Nr. 292 Czwartek, dnia 24 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15.
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ROZŁAM W ŁONIE OPOZYCJI

Mniejszości wystąpiły przeciwko wnioskowi marszałka Daszyńskiego

NOWY ARTYKUŁ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

ma omówić jego stosunek do prac Sejmu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:
Dzień wczorajszy zaznaczył się pewnem ożywieniem wśród wszystkich stronnictw w związku ze zbliżającym się terminem otwarcia zwyczajnej sesji Sejmu.

Mniejszości przeciwko marsz. Daszyńskiemu

Jak wiadomo marsz. Daszyński zgłosił wniosek o rozszerzenie kompetencji marsz. Sejmu w nowym rozszerzonym regulaminie sejmowym. Przeciwko temu wypowiedziały się wszystkie mniejszości narodowe.

Artykuł Marsz. Piłsudskiego

W kołach politycznych stolicy wielkie wrażenie wywołała wczoraj wiadomość, podana przez Agencję Wschodnią, że jeszcze przed otwarciem sesji Marszałek Piłsudski wystąpi z artykułem, w którym omówi swoje stanowisko do przyszłych prac Sejmu.

Obrady P. P. S.

W godzinach rannych rozpoczęła swe obrady komisja parlamentarna P. P. S., której przewodniczył pos. Barlicki. Komisja ma opracować wnioski PPS. na plenarne posiedzenie klubu, mające się odbyć w dniu 30 b. m.

Nadto komisja parlamentarna obradować będzie nad zajęciem stanowiska P.P.S. podczas obrad Sejmu nad budżetem.

Rozłam w Kole Żydowskiem

Wieczorem rozpoczęły się obrady Koła Żydowskiego, celem zajęcia stanowiska na terenie Sejmu. W kole żydowskim należy spodziewać się rozłamu. Część posłów z pos. Grünbaumem na czele wypowiada się za porozumieniem z innemi grupami mniejszościowemi i chce zastosować taktykę opozycyjną, podczas, gdy posłowie żydowscy z Małopolski z pos. dr. Reichem i Rozmarynem na czele są przeciwni porozumieniu z innemi mniejszościami i są za porozumieniem z rządem.

Kiedy nastąpi otwarcie Sejmu

Dotąd jeszcze nie jest znany termin otwarcia sesji Sejmu.

W sobotę na specjalnej audiencji będzie przyjęty przez p. Prezydenta Mościckiego marsz. Sejmu Daszyński. Tematem rozmowy będzie ustalenie ostatecznego terminu otwarcie Sejmu.

W kuluarach krążyła dziś pogłoska, że Prezydjum Sejmu jest za zwołaniem Sejmu na 31.X r. b., poczem nastąpiłaby krótka, kilkudniowa przerwa. Faktem jest, że wniosek o votum nieufności dla Rządu będzie postawiony przez lewicę w pierwszej połowie listopada.

Protest posłów niemieckich

przeciwko rewizjom w Bydgoszczy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:
W dniu dzisiejszym na ręce marsz. Daszyńskiego nadeszła depesza protestacyjna od posłów z frakcji niemieckiej Naumanna i Graebego przeciwko dokonanym rewizjom w siedzibie niemieckiego biura sejmowego w Bydgoszczy i zamknięciu lokalu. Taki sam protest nadszedł od sen. Hassbacha do kancelarji marsz. Senatu.

Afera niemieckich harcerzy zatacza coraz szersze kręgi.

Dalsze rewizje trwają.

* * *

Dziś nadeszła tu wiadomość, że senat gdański ma się zwrócić do rządu polskiego z protestem przeciwko aresztowaniu Rützena, obywatela gdańskiego, kierownika biura posłów niemieckich w Bydgoszczy.

Projekt o dodatkowym kredycie

wpłynął wczoraj do laski marszałkowskiej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:
W dniu dzisiejszym wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o dodatkowym kredycie na bieżący okres budżetowy, zwiększający w dziale ministerstwa spraw wojskowych wydatki na podróże służbowe, rezerwowe zaopatrzenia na łączną sumę 8,500,000 złotych.

—o—

Nowa ofiara Atlantyku

Lotnik amerykański zaginął bez wieści

Nowy Jork 23 października.
O lotniku Ditemanie, który wczoraj na „Złotej łani" (Golden Hind) wystartował do lotu przez Atlantyk do Londynu, niema dotychczas żadnych wiadomości. Jak donosi nowojorska stacja meteorologiczna Diteman będzie miał przeważnie korzystny wiatr tylny i pogodę stosunkowo jasną.

Poseł Mańkowski złożył mandat

Poseł N. P. R.-lewicy — Mańkowski, wybitny działacz Polskich Związków Zawodowych złożył na ręce marszałka Daszyńskiego list z zawiadomieniem, że składa mandat i całkowicie wycofuje się z życia politycznego.

19 list w Czechach

Praga 23 października.
W najbliższą niedzielę dnia 27 b. m. przy wyborach do parlamentu w walce wyborczej weźmie udział 19 stronnictw

KOMISARZ RZĄDOWY

w Zw. Kas Chorych okręgu Łódzkiego

Funkcję komisarza będzie pełnił p. Łopuszański

WCZORAJ NA GODZINĘ 7 WIECZ. ZOSTAŁO ZWOŁANE ZWYKŁE POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU KAS CHORYCH OKRĘGU ŁODZKIEGO.

PRZED OTWARCIEM POSIEDZENIA ZUPEŁNIE NIESPODZIEWANIE PRZYBYŁ ZE STOLICY DYREKTOR OKRĘGOWEGO URZĘDU UBEZPIECZEŃ W WARSZAWIE — P. DAGNAN I POPROSIWSZY O GŁOS ODCZYTAŁ ZEBRANYM TREŚĆ ZARZĄDZENIA, WYDANEGO PRZEZ MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ — P. PUŁK. PRYSTORA.

JAK WYNIKAŁO Z ODCZYTANEGO PISMA P. MINISTER PRYSTOR ROZWIĄZAŁ ZARZĄD ZWIĄZKU KAS CHORYCH OKRĘGU ŁODZKIEGO.

NASTĘPNIE P. DYR. DAGNAN ODCZYTAŁ DRUGIE PISMO, DONOSZĄCE ŻE P. MINISTER PRYSTOR MIANOWAŁ KOMISARZEM RZĄDOWYM W ZWIĄZKU KAS CHORYCH OKRĘGU ŁODZKIEGO — P. ŁOPUSZAŃSKIEGO, OBECNEGO KOMISARZA KASY CHORYCH M. ŁODZI, KTÓRY Z DNIEM DZISIEJSZYM BĘDZIE PEŁNIŁ OBIE FUNKCJE

* * *

JAK NAS POINFORMOWANO WCZORAJ WIECZOREM, DECYZJA P. MIN. PRYSTORA ZAPADŁA PO INSPEKCJI WOJ. ŁODZKIEGO I PO LUSTRACJI ZWIĄZKU KAS CHORYCH, ODBYTEJ, JAK DONOSIŁO „HASŁO" PRZED PARU DNIAMI. (p)

Cała wyspa zatopiona

Wszyscy mieszkańcy zginęli

Vera Cruz 23 października.
Nagłe podniesienie się poziomu wody na meksykańskiej rzece Suchiate, spowodowało zalanie leżącej na tej rzece wyspy.

20 domów mieszkalnych zostało przez wartki nurt zniesionych. Zdaje się, że wszyscy mieszkańcy zginęli.

Gubernator prowincji Chiats gen. Enriquez, który odbył podróż wywiadowczą nad zalanemi terenami oświadczył, iż nie można było nigdzie odnaleźć śladu mieszkańców wyspy, którzy zapewne utonęli.

—o—

23 robotników pod gruzami

zawalonej betonowej powały

Bytom 23 października.
W nowowybudowanej pływalni runęła jedna ściana, pociągając za sobą betonową powałę. a

Z pośród 23 robotników z pod gruzów wydobyto 14 rannych, w tem 4 ciężko. Pięciu robotników, zajętych przy budowie, dotychczas nie zgłosiło się i zachodzi obawa, że znajdują się oni pod gruzami domu. (PAT)

Zamach na prezydenta republiki Chille

Buenos Aires 23 października.
Według doniesień z Sant Jago nieznany osobnik dokonał zamachu na prezydenta republiki Ibaneza, strzelając do niego z rewolweru. Zamach nie udał się, gdyż prezydent pozostał nietknięty. Sprawca zamachu został zatrzymany i osadzony w więzieniu. Jest nim 17—letni anarchista Luiz Ramirez. Motywów zamachu dotychczas nie ustalono. (PAT)

P. min. Prystor na inspekcji woj. Lwowskiego

Lwów 23 października.
Minister pracy i opieki społecznej p. Prystor przybył dziś w wczesnych godzinach rannych do Przemyśla, gdzie zwiedził kilka tamtejszych ochronek i zakładów opieki społecznej, poczem wyjechał samochodem do Sambora, Drohobycza i Stanisławowa.

Jutro p. minister Prystor przybędzie do Lwowa, zaś wieczorem uda się w powrotną drogę do Warszawy. (PAT)

PO DYMISJI RZĄDU FRANCUSKIEGO

Tardieu, Boncour lub Briand na czele nowego gabinetu

Paryż 23 października.

Zupełnie niespodziewana dymisja gabinetu Brianda wywołała w kołach parlamentarnych przygnębiające wrażenie i zamieszanie.

W kuluarach parlamentarnych do późnej nocy panował ożywiony ruch. Snuto mniej lub więcej trafne domysły na przyszłość, wszyscy godzili się jednak z tem, że w obecnej sytuacji przesilenie rządowe potrwa długo. Wymieniano kilka możliwości utworzenia nowego rządu.

Najwięcej szans trwałości miałby, zdaniem polityków, gabinet, oparty o większość stworzoną przez Poincarego podczas tworzenia przez niego drugiego gabinetu. W tym wypadku na czele gabinetu stanąłby Andre Tardieu.

Drugą możliwość stanowiłby gabinet socjalistyczny z Pawłem Boncourem na czele, popierany przez radykalnych socjalistów i mniejsze grupy lewicowe.

Nie jest również wykluczone, że Briand mimo swego wczorajszego oświadczenia: „zamierzam sobie nieco od począć i myślę, że mi nikt nie przeszkodzi" — podejmie się utworzenia swego 13—go gabinetu, tem bardziej, że niektóre stronnictwa, które głosowały wczoraj przeciw niemu, twierdzą, że wynik głosowania nie stanowi votum nieufności dla rządu.

Rozgoryczone niespodzianą dymisją rządu koła polityczne zarzucają Briandowi, że sam stał się grabarzem własnego gabinetu. Koła te twierdzą, że gdyby na trybunie stanął Briand złotousty, nie doszłoby do obalenia rządu.

Położenie obecnie streszcza się w pytaniu, czy Francja otrzyma gabinet Poincarego z min. Tardieu na czele, czy socjalistyczny z Paul Boncourem, lub też 13—ty gabinet Brianda. W każdym razie zdaje się być pewnem, że Briand zatrzyma tekę spraw zagranicznych.

Paryż 23 października.

„Matin" donosi, że Briand zaproponował wczoraj prezydentowi Doumergue'owi by misję utworzenia nowego gabinetu powierzył przewódcy radykalnych socjalistów, Daladier'owi.

Dziennik donosi dalej, że w kuluarach parlamentarnych wymieniano również jako następcę Brianda, byłego komisarza Maroka — Steega z Herriotem jako ministrem spraw zagranicznych i Daladier'em jako ministrem wojny.

PARYŻ, 23.X. Frakcja deputowanych socjalistów zastanawiała się dzisiaj rano nad sytuacją polityczną.

W rezultacie obrad uważali zebrani za niewłaściwe powzięcie pospiesznej decyzji w sprawie ewentualnego udziału stronnictwa w rządzie, uważając, że lepiej jest zaczekać na dalszy rozwój kryzysu. (PAT)

PARYŻ, 23.X. Paul Boncoure miał wyrazić gotowość przyjęcia ewentualnej propozycji utworzenia nowego rządu i wypowiedział się za udziałem stronnictwa w rządzie. (PAT)

PARYŻ, 23.X. Prezydent Doumergue rozpoczął dzisiaj rozmowy, mające na celu stworzenie nowego rządu, przyjmując kolejno przewodniczących: senatu i izby deputowanych. (PAT)

Konsternacja w Londynie

po upadku gabinetu Brianda

Londyn 23 października.

Dymisja gabinetu Brianda wywołała w Londynie poważną konsternację. Cała prasa angielska — bez żadnego wyjątku — stoi po stronie Brianda i w słowach najwyższego uznania dla niego wyraża swój żal z powodu jego dymisji.

Ogólnie za sprawcę kryzysu uważają w Londynie Cailleaux, twierdząc, że Montigny działał jedynie jako wykonawca dyrektyw Cailleaux.

W kołach politycznych Londynu panuje z powodu dymisji Brianda duże przygnębienie, koła polityczne zdają sobie bo wiem sprawę z tego, że kryzys obecny może się okazać długotrwałym i skomplikowanym, co utrudni zapoczątkowane ostatnio przez rząd angielski posunięcia w zakresie polityki zagranicznej, jak np. sprawa kontynuowania konferencji w Hadze, oraz przyszłej konferencji morskiej w Londynie.

W obecnej chwili Londyn z największem napięciem oczekuje wyników rozpoczynającego się jutro kongresu radykałów i socjalistów. Liczą się z tem, że na kongresie ustalone będą dalsze losy rządu francuskiego.

W każdym razie jasnem jest, że ewentualny powrót Brianda na stanowisko ministra spraw zagranicznych przyjęty będzie z wyrazem ulgi i prawdziwem zadowoleniem kół politycznych Londynu. (PAT)

Katastrofa kolejowa

10 osób zabitych, 20 rannych

MOSKWA, 23.X. Pod stacją Briańsk odłączyło się od pociągu towarowego, jadącego z szybkością 40 kilometrów na godzinę, kilka wagonów, załadowanych towarami. Pędzące z szaloną szybkością wagony minęły zwrotnicę i najechały na pociąg osobowy. Parowóz pociągu osobowego wskutek zderzenia się uległ wykolejeniu i został częściowo rozbity. Jeden z wagonów pociągu osobowego uległ kompletnemu zdruzgotaniu. Liczba zabitych dochodzi do 10, ciężko rannych jest 20. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

Do walki z bolszewikami

organizuje się cała emigracja rosyjska

Moskwa 23 października.

Według otrzymanych tu wiadomości z Charbinu, rozlepiona tam została odezwa centralnego komitetu rosyjskiego do walki z Z. S. R. R., nawołująca do wypowiedzenia wojny Sowietom. Jednocześnie przedstawiciel generała Horwata opublikował depeszę, wzywającą do mobilizacji całą emigrację rosyjską, zamieszkałą w Mandżurji. (PAT)

Dzisiejsza prasa donosi o nowym sukcesie militarnym czerwonej armji na froncie chińskim. Tym razem zostały rozbite 3 większe oddziały białogwardzistów, zamierzające jakoby wtargnąć na terytorjum sowieckie. (PAT)

Kompletne fiasko

akcji szowinistów niemieckich przeciwko planowi Younga

Berlin 23 października.

Prasa demokratyczna ogłasza dzisiaj obszerne zestawienia cyfrowe wyników głosowania na listy referendum ludowego przeciwko planowi Younga.

Według tych zestawień w ciągu pierwszego tygodnia głosowało w Berlinie ogółem 121,150 osób.

Dzienniki zaznaczają, że cyfra ta stanowi tylko 24 procent ogólnej liczby wyborców Berlina z łona stronnictw prawicowych i podkreślają, że poprzedni plebiscyt z roku 1927, przeciwko wywłaszczeniom byłych domów panujących, uzyskał w Berlinie w tym samym okresie czasu 633,121 głosujących.

Cyfry ilustrujące udział w głosowaniu okręgów wiejskich napływają w dalszym ciągu bardzo skapo. (PAT)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wisielec w lesie Karolewskim

71-letni staruszek targnął się na życie

Wczoraj popołudniu znaleziono w lesie karolewskim zwłoki staruszka, powieszone w ten sposób, że całe ciało leżało na ziemi, jedynie głowa uniesiona była nad powierzchnią w odległości 3—4 centymetrów.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zgon przez powieszenie.

Z posiadanych przy wisielcu papierów ustalono, że jest to 71-letni Reinhold Ruprecht zamieszkały przy ulicy Wiznera 24.

Jak wynika z posiadanej legitymacji funduszu bezrobocia Ruprecht był od pewnego czasu bez pracy.

VI komisarjat policji wszczął energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny samobójstwa.

Skandal sowiecki w Berlinie

Liczne aresztowania wśród dygnitarzy bolszewickich

BERLIN, 23.X. Z Moskwy donoszą, że agenci G. P. U. wykryli nowe bardzo szeroko rozgałęzione sprzysiężenie.

Szczegóły śledztwa trzymane są w najściślejszej tajemnicy, ponieważ dotychczas nie zdołano jeszcze ująć wszystkich spiskowców.

Przeprowadzono liczne aresztowania.

Na podstawie dokumentów znalezionych u rozmaitych członków organizacji stwierdzono, że utrzymywali oni ściste stosunki z pewnym niemieckim związkiem, kierowanym przez niejakiego Kurscha.

Kto głosował

przeciwko Briandowi

Paryż 23 października.

W uzupełnieniu szczegółów wczorajszego głosowania w parlamencie, prasa podaje, że przeciw rządowi głosowało 11 komunistów, 101 socjalistów, 14 republikanów społecznych, 7 niezależnych, 17 z grupy lewicowych radykałów społecznych, 15 członków unji republikańskiej z Marinem, 6 deputowanych demokratów społecz., 13 niezależ. socjalist. i 107 radykałów społecznych, 31 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Zmiany na stanowiskach

wicewojewodów

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek o przeniesienie dotychczasowego wicewojewody warszawskiego, p. Łopatto, w stan nieczynny. Mianowany ma być na jego miejsce wicewojewoda poznański, p. Gronsiewicz. Stanowisko wicewojewody poznańskiego objąć ma dotychczasowy starosta nowosądecki, dr. Typrowicz.

W obawie nowych rozruchów

JEROZOLIMA, 23.X. W związku z przypadającą w dniu 2 listopada rocznicą deklaracji Balfoura władze angielskie wyrażają obawę, że może dojść do nowych krwawych rozruchów. W dalszym ciągu zyskuje na sile bojkot towarów żydowskich i angielskich. Wszelkie próby wysokiego komisarza brytyjskiego celem opanowania sytuacji spełzły na niczem.

Wobec takiego stanu rzeczy wątpliwem jest porozumienie pomiędzy sjonistami a arabami. (ATU)

Śmierć

wybitnego dziennikarza

Londyn 23 października.

Wczoraj zmarł w Londynie, w wieku lat 77, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy angielskich z okresu przedwojennego — sir Chiron. (PAT)

Zanik wpływów

komunistycznych

RYGA, 23.X. Prasa sowiecka ogłasza wyniki akcji werbunkowej do partji komunistycznej Z. S. S. R. Podczas, gdy w I kwartale b. r. zapisało się do partji 95 tys. nowych członków, w II kwartale liczba ta spadła do 50 tys., a w III zaś do 35 tys. Napływ nowych członków do partji zmniejszył się szczególnie w większych ośrodkach robotniczych, gdzie na I tys. robotników 129 należy do partji. (ATU)

Do akt Nr. 1397—1929 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Fiszla Kona i Zeliga Adlera i składających się z 33-ch tuzinów nici do szycia firm. Akermana, nici do szycia fabr. Tow. Łódzk. 10 tuzinów nici firm. Renoma i Rekord 70 tuz. i nici blok 60 tuz. oszacowanych na sumę zł. 535.

Łódź, dnia 19 października 1929 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 641—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza-Lejba Bergera i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 415.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 1858—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Północnej 8 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Frenkel i Herszenberg" i składających się z 5-ciu sztuk podszewki satynowej czarnej, 7 sztuk podszewki klot czarnej i urządzenia sklepowego oszacowanych na sumę zł. 919.

Łódź, dnia 22 października 1929 r.

Komornik JAN JABCZYK.

CIERNIE RÓŻY HASKIEJ

Łódź, 24 października.

Na pamiętnej konferencji w Hadze, podczas której roztrząsano szczegółowo plan Younga, zatriumfował ostatecznie spryt dyplomatyczny angielskiego kanclerza Snowdena.

Reprezentanci pozostałych państw zmuszeni zostali pod groźbą zerwania rokowań przez przedstawiciela Wielkiej Brytanji do cofnięcia swych maksymalnych żądań. Uczynili to niechętnie, przewidując zgóry, że kompromisowe ich stanowisko ściągnie na nich nietajone niezadowolenie narodów, których trybunami być mieli w Hadze.

I rzeczywiście: jeden tylko Snowden witany był w swej ojczyźnie jako triumfator. Natomiast ani Niemcy ani Francja nie przyjęły planu Younga z entuzjazmem. Wręcz przeciwnie. Świeżo stoimy pod wrażeniem wielkiego plebiscytu, urządzonego przez nacjonalistów niemieckich pod wodzą Hugenberga w sprawie ratyfikowania planu Younga, ostatnio zaś kwestja zatwierdzenie układu haskiego spowodowała nagły wstrząs w życiu parlamentarnem Francji, zakończony ustąpieniem gabinetu Arystydesa Brianda, kierującego od trzech miesięcy, od czasu choroby Poincarego, nawą państwową Francji.

Upadek wielkiego francuskiego polityka i zręcznego dyplomaty spowodowany został pozornie przez przypadek. Radykali złożyli wniosek, domagający się ustalenia terminu debaty nad polityką zagraniczną i żądający od premjera natychmiastowych wyjaśnień. Briand sprzeciwił się temu, stawiając równocześnie kwestję zaufania. W głosowaniu wniosek radykałów uchwalony został 288 głosami przeciw 277. Tak więc ' tych przypadkowych 11 głosów zmusiło francuskiego premjera do zgłoszenia dymisji.

Ale sama tylko ilość głosów jest przypadkowa. Sam upadek — może tylko chwilowy — Brianda posiada głębsze uzasadnienie. Przyczyny tego szukać nam należy w ogólnem niezadowoleniu, z jakiem Francja przyjęła układ Haski. Dzień 22 września był w parlamencie francuskim echem dnia 30 sierpnia — dnia ukończenia konferencji w Hadze.

Przedewszystkiem jeden punkt układu spowodował wielką niechęć i niezadowolenie społeczeństwa francuskiego, a mianowicie ten, który mówi o ewakuacji Nadrenji.

Cały pas okupacyjny podzielono na trzy strefy. Pierwsza z nich ewakuowana została już dawniej przez wojska angielsko - francusko - belgijskie. Ewakuacja drugiej strefy (Koblencji) odbywa się obecnie. Co do definitywnego opuszczenia pasa trzeciego Nadrenji (Moguncji) istnieje rozbieżność zapatrywań. Układ haski przewiduje, że Moguncja opróżniona zostanie po ratyfikacji planu Younga przez parlamenty niemiecki i francuski i od momentu, w którym plan ten zacznie wchodzić w życie, a Stresemann określił nawet dokładnie termin: najpóźniej do końca czerwca roku 1930.

Opinja francuska przyjęła ten punkt układu haskiego do wiadomości z wielkim niepokojem. Przedewszystkiem opowiedzieli się przeciwko niemu radykali, którzy przy wielkim ogniu miłości ojczyzny chcieliby upiec swoją własną partyjną pieczeń.

Stronnictwo to za słabe jest by pochwycić władzę w swoje ręce, oddawna czekało już na dogodny moment, by przez szczęśliwą dla siebie koalicję ugrupowań parlamentarnych nanowo zdobyć dawne swe znaczenie.

Dzień ten przyszedł wczoraj.

Po dłuższej przerwie rozpoczęto jesienną sesję parlamentu francuskiego. Rozpoczęto pod złą wróżbą. W ręce przewodniczącego znalazło się 15 interpelacyj tyczących polityki zagranicznej, głównie zaś sprawy ewakuacji Nadrenji. Ona też z miejsca wywołała w parlamencie żywą i namiętną dyskusję, która zobrazowała wszystkie niepewności i niezadowolenia Francji co do układu Haskiego.

Wykorzystali moment ten radykali, by, znalazłszy sprzymierzeńców wśród wszystkich stronnictw, stworzyć większość przeciwną rządowi i zmusić go tem samem do ustąpienia.

Czy zwycięstwo radykałów będzie trwałe, czy też tylko chwilowe, o tem przekona nas najbliższa przyszłość. Pewnem jest tylko jedno: że kwestja ratyfikacji układu haskiego przez parlament francuski stanie się źródłem wielkich tarć i targów, których echo wybiegnie daleko poza ramy życia politycznego Francji.

Pokazuje się, że i kwiat pokoju ma swoje kolce: Ciernie róży haskiej pokłuły dotkliwie palce jednego ze swych ogrodników — Arystydesa Brianda. Lecz nie będzie on osamotniony w swojem cierpieniu...

M. J.

Zmierzch propagandy komunistycznej

Czerwona Moskwa ma nielada kłopoty

Władcy Moskwy mają obecnie *cały szereg kłopotów*, tak u siebie w domu w centrali, jak i po filjach rozrzuconych po całym świecie. Z kłopotów wewnętrznych wystarczy wymienić akcję przeciw prawemu skrzydłu partji komunistycznej, po złamaniu lewego, który idzie obecnie do Canossy. Najbardziej widoczne w obecnym momencie są kłopoty z filjami.

Na pograniczu między trudnościami zewnętrznemi i wewnętrznemi stoi jedyny w swoim rodzaju w historji dyplomacji skandal z radcą paryskiej ambasady sowieckiej Biesiedowskim, który, tak to można powiedzieć przeszedł na stronę przeciwnika i prowadzi obecnie walkę publiczną z państwem, które dotąd reprezentował. Poselstwo sowieckie w Paryżu rozlazło się niemal zupełnie. *Wszyscy są niepewni, wszyscy są podejrzani*, nawet wysłani z Moskwy czyściciele z p. Rojzemanem na czele ściągnęli na siebie potępienie Centrali z powodu swej niezręczności, czy też niedostatecznej gorliwości.

Najgorzej jednak przedstawia się stan filji komunistycznych po świecie, a kierowanych przez Moskwę na zasadach żelaznego despotyzmu, który nie pyta o zdanie, nie daje argumentów i żąda ślepego posłuchu i podporządkowania się. System ten, możliwy do przeprowadzenia w Rosji, *co raz gorzej funkcjonuje na Zachodzie*, a przejawia się to w tem, że jednostki i grupy najinteligentniejsze i najbardziej ideowe *opuszczają szeregi komunistyczne* dobrowolnie lub pod przymusem. Partje komunistyczne w Europie pełne są obecnie wewnętrznych konfliktów i rozłamów. A ostać się w nich tylko mogą duchowi feldfeble i niedbający o swoją godność karjerowicze.

W Anglji komunizm wogóle *jest bardzo słaby*. We *Francji* silna do niedawna partja komunistyczna jest terenem bardzo radykalnej „czystki", która doprowadziła do kompletnego niemal zmienienia składu redakcji paryskiej „Humanité", centralnego organu komunistycznego, na którego czele stanął obecnie tajemniczy i młody pan, o dźwięcznem nazwisku Florimond Bonte, były kleryk, *którego musi słuchać* sam stary Marceli Cachin posłuszny i giętki, pozorny wódz komunizmu francuskiego.

Zdarzył się przytem fakt, który w prasie francuskiej wywołał wielkie oburzenie. Oto jeden z dotychczasowych kierowników „Humanité", były poseł Vaillant—Couturier, fanatyk, który dla swego talentu i charakteru cieszył się poważaniem i po za obrębem swego obozu, *został usunięty przez centralę komunistyczną z zajmowanego stanowiska*, właśnie w chwili, gdy w następstwie surowych represyj antykomunistycznych, przeprowadzanych przez energicznego francuskiego ministra spraw wewnętrznych, p. Andrzeja Tardieu, odsiaduje karę dłuższego więzienia.

W Niemczech rozłam dokonał się już dawno, najwybitniejsi dawni posłowie i publicyści, podobnie jak we Francji, opuścili partję, która obecnie ma udyscyplinowanych członków, lecz **ani** jednego wybitniejszego przywódcy. Trockiści niemieccy przytem są bardziej zawzięci od swego mistrza i nie chcą myśleć *o ponownem nawiązaniu stosunków* z dawnymi towarzyszami partyjnymi.

Te same objawy rozkładu możemy zaobserwować i w państwach Europy środkowej i północnej. *W Czechosłowacji dokonał się rozłam*, który partję dotkliwie osłabił. Partja komunistyczna czeskosłowacka chce gruntownie zreorganizować swoje kluby poselskie, czego dowodem jest, że na listach kandydackich utrzymało się zaledwie czternastu byłych posłów, a i z tych większość na miejscach, które nie dają szans przejścia i ani jeden z dotychczasowych dwudziestu senatorów komunistycznych. Secesjoniści ze swej strony wystąpili już do walki w szeregu wyborów gminnych. Partja oficjalna jednak, wysuwająca obecnie samych niemal robotników i chłopów, góruje nad nimi obfitością funduszów nadsyłanych z Moskwy.

We wszystkich państwach skandynawskich przyszło również do rozłamów w łonie tamtejszych partyj komunistycznych. W Szwecji stanął na czele secesji poseł Kilbom, naczelny redaktor głównego organu komunistycznego szwedzkiego, a między powaśnionemi grupami przyszło do walk i bitew. Położyła im dopiero kres policja, która wydała wyrok salomonowy: pismo pozostało przy jednej grupie, lokal partyjny natomiast przy drugiej.

Wszystkie te objawy stwierdzają, że zbliża się szybko *zmierzch propagandy komunistycznej w Europie*, której błędem kardynalnym było dążenie do bezwzględnej supremacji niższego pod każdym względem środowiska rosyjskiego.

Czechosłowacja w ogniu walki wyborczej

W dniu 27 października odbędą się wybory do parlamentu

Czechosłowacja znajduje się w przededniu wyborów do parlamentu. Jakkolwiek jest to już ostatni tydzień przed wyborami (głosowanie odbędzie się 27 października) i walką wyborczą interesuje się b. żywo cała ludność, zewnętrzne oznaki kampanji wyborczej są mało widoczne. Cudzoziemiec, nie znający dokładnie stosunków miejscowych, mógłby nawet nie zauważyć, że kraj przeżywa burzliwy okres podniecenia przedwyborczego.

Osobliwością Czechosłowacji jest bowiem, że kampanja przedwyborcza odbywa się niemal wyłącznie za pośrednictwem prasy oraz na zebraniach w lokalach zamkniętych. Wieców pod gołem niebem, ani agitacji za pośrednictwem plakatów ulicznych w Czechosłowacji się nie praktykuje. Samorządy gminne i miejskie już przed laty zabroniły zalepiania murów i płotów, mając na uwadze wygląd estetyczny miast i osiedli. Stronnictwa nie odczuwają tego zakazu zbyt dotkliwie, albowiem uświadomienie polityczne oraz rozpowszechnienie prasy w Czechosłowacji stoi tak wysoko, że prymitywny sposób obwieszania hasłami i odezwami ulic miasta staje się prawie zbyteczny.

Wybory w Czechosłowacji odbywają się podobnie jak i w Polsce, na zasadzie proporcjonalności. System proporcjonalny dał się we znaki Czechom, jest b. ostro krytykowany i stał się w obecnej kampanji przedmiotem ożywionej walki i polemik.

W Pradze powstała nawet specjalna „Liga przeciw wyborom proporcjonalnym". Pod hasłem walki z zasadą proporcjonalności występują rozmaici narodowi socjaliści i narodowi demokraci.

W związku z kampanją przedwyborczą prasa czechosłowacka poświęca wzmożoną uwagę zagadnieniom gospodarczym i politycznym. Ton artykułów polemicznych staje się coraz ostrzejszy, walka o zapewnienie sobie wpływów na rozwój życia państwowego dochodzi do zenitu.

Choroba Cziczerina

„Izwiestja" ogłaszają wiadomość, dotycząca stanu zdrowia Cziczerina. Dziennik zaznacza, że według orzeczenia lekarzy Cziczerin zapadł na diabetis w roku 1925, potem przez trzy lata cierpiał na szereg chorób infekcyjnych; w zimie roku 1928 nabawił się polinenrytu, który zmusił go do wyjazdu na dłuższą kurację do Niemiec, gdzie przebywał w Berlinie pod obserwacją jednego z profesorów, a następnie w Wiesbadenie pod obserwacją dr. Jeronne. Profesorowie Klemperer, Foerster i inni, którzy badali Cziczerina z końcem września, doszli do jednomyślnego wniosku, że poprawa w stanie jego zdrowia nie jest jeszcze tak znaczna, jakby należało się spodziewać wobec dłuższej kuracji, zwłaszcza, że chory prowadził ją w Wiesbadenie w jaknajlepszych warunkach. Należy się jednak spodziewać, że w związku z dalszą poprawą będzie można po pewnym czasie poruszyć sprawą powrotu Cziczerina do Moskwy.

HASŁO GOSPODARCZE

RACJONALIZACJA HANDLU

Opinja p. Józefa Jakubowskiego dyr. Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Jest rzeczą ogólnie znaną i powszechnie stwierdzoną, że nasz aparat towarowy funkcjonuje mało sprawnie a przedsiębiorstwa kupieckie dalekie są naogół od wzorów nowoczesnej, racjonalnej organizacji.

Trudno oczywiście na tem miejscu podawać szczegółową analizę przyczyn tego stanu rzeczy, choć właśnie od tej pracy należy zacząć propagandową akcję w zakresie racjonalizacji polskiego handlu.

Faktyczna nierentowność warsztatów pracy handlu w Polsce, ogromny rozwój wszelkich form i rodzajów niedozwolonej i nielojalnej konkurencji wytwarzają niezmiernie trudne warunki egzystencji solidnego kupiectwa i powodują największą — obok braku kapitałów obrotowych — klęskę naszego handlu — brak ludzi i ucieczkę od zawodu kupieckiego jednostek silniejszych i poważniejszych.

Cóż dziwnego, że w tych warunkach pracy, niewykraczającej poza codzienną walkę o byt, w atmosferze utrwalającego się zniechęcenia i depresji, hasła modernizacji i racjonalizacji handlu nie wywoływały dotąd w szeregach polskiego kupiectwa żywszego oddźwięku!

Niemniej jednak stwierdzić należy, że stopniowo lecz wyraźnie dojrzewa w najszerszych sferach kupieckich świadomość konieczności podjęcia za wszelką cenę własnemi siłami szerszej, planowej akcji, zmierzającej do podniesienia sprawności handlu.

Tę dojrzewającą świadomość zadokumentował jasno i wyraźnie zorganizowany ostatnio w Poznaniu przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa.

Zjazd ten dał pełny wyraz zasadzie, że handel wierzy we własne siły, że szuka odrodzenia w sobie, a nie w pomocy zewnętrznej, że wszakże potrafi pokonać trudności i sprostać zadaniom pod warunkiem usunięcia tych niezależnych od kupiectwa przeszkód, które wiążą ręce i paraliżują działanie.

Równocześnie wspomniany Zjazd naszkicował plan prac wstępnych warunkujących modernizację naszego handlu. Plan ten wskazuje, że obrano drogi właściwe.

Podstawą akcji ma być podnoszenie i pogłębianie ogólnego zawodowego przygotowania w handlu oraz rozbudowa i wzmaganie jego organizacji branżowej, jej pierwszym celem — upowszechnienie prawidłowej księgowości i kalkulacji w handlu oraz rozwinięcie w zawodowych organizacjach kupieckich jaknajszerszego poradnictwa w zakresie organizacji pracy kupna.

Ogólne fachowe przygotowanie oraz możność rachunkowego zdawania sobie sprawy ze stanu i przebiegu dokonywanych interesów muszą być podstawą racjonalizacji każdej pracy, a więc i pracy kupca.

W kraju, w którym zaledwie kilka procent kupców prowadzi księgi handlowe, a do zawodu kupieckiego biorą się ludzie w braku innego zajęcia — pole do pracy już w tym „wstępnym" zakresie jest ogromne. To też z praktycznego stanowiska niema potrzeby stwarzania na chwilę obecną wiele większych „programów" racjonalizacji handlu. Konieczną jest natomiast rzeczą pogłębienie świadomości jakie są właściwe cele modernizacji i racjonalizacji handlu.

Akcja w tym kierunku musi mieć na celu nietylko usprawnienie przedsiębiorstw i zwiększenie ich rentowności lecz i racjonalną politykę rozszerzenia zbytu i podnoszenia stopy życiowej społeczeństwa przez uprzystępnianie drogą zdrowego zaspakajania popytu szerokim masom nabywania towarów, dostępnych przedtem dla warstw zamożniejszych. Obniżenie poziomu cen musi leżeć w interesie handlu i stanowić jedno z jego zadań, minęły bowiem te czasy, gdy decydującym czynnikiem rentowności było uzyskanie maksymalnie osiągalnej ceny sprzedażnej. I dziś o rentowności przedsiębiorstw stanowić musi obrót, oparty oczywiście na racjonalnej kalkulacji wykluczającej niezdrowe ryzyko lub złą wolę.

Takie powinny być właściwe cele racjonalizacji handlu.

Żeby wszakże praca w zakresie modernizowania warsztatów kupieckich i usprawniania całego aparatu wymiany mogła pociągnąć całość naszego kupiectwa, żeby mogła stać się potrzebą i udziałem najszerszych jego kół, musi być przełamany stan apatji, zniechęcenia i rozgoryczenia, panujący dziś tak powszechnie w handlu a wynikający stąd, iż coraz powszechniejszą staje się w kołach kupieckich świadomość bezskuteczności dalszej walki z trudnościami i przeszkodami, piętrzącemi się na każdym kroku pracy kupca w Polsce, a stanowczo niedocenianemi przez nasze czynniki miarodajne.

Ten stan upadku ducha uległby niezawodnie daleko idącemu odprężeniu, gdyby Rząd zdecydował się chociaż na jeden akt natury ogólnej z dziedziny podatkowej, uwzględniający postulaty handlu.

Tego jednego aktu, tego pierwszego kroku ze strony Rządu oczekuje dzisiaj cała społeczność kupiecka.

---o---

Postulaty drobnego kupiectwa

w sprawach podatkowych i kredytowych

Minister Skarbu p. Matuszewski przyjął delegację Centrali drobnych kupców i handlarzy w Warszawie, która złożyła p. ministrowi postulaty drobnego kupiectwa. Są one następujące:

W sprawie podatku przemysłowego.

1) Wprowadzenie jednolitej stawki obrotu 1%, z wyjątkiem artykułów pierwszej potrzeby, przy sprzedaży których ma być zastosowana stawka pół procentowa;

2) wprowadzenie 8 kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu zamiast obecnych 4 kat., przyczem kategorja uprawiająca drobną sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów z pomieszczeń, nie mających charakteru lub wyglądu pokoju przy obrocie do zł. 15,000 w Warszawie i zł. 10,000 na prowincji — winna być zwolniona od opłacenia podatku obrotowego, opłacając go w formie świadectw przemysłowych (Kategorja 8-ma.) Handel obrośny winien być zupełnie zwolniony od podatku obrotowego;

3) nie wprowadzenie w życie ryczałtowego opodatkowania drobnych przedsiębiorstw podatkiem od obrotu w formie przewidzianej w obecnie obowiązującej ustawie;

4) wprowadzenie pełnej jawności postępowania wymiarowego i odwoławczego;

5) prowadzenie lustracji przedsiębiorstw w obecności płatników.

6) powiększenie kompletów orzekających Komisyj Odwoławczych, celem przyśpieszenia rozpatrzenia odwołań;

7) stosowanie art. 94-go ustawy o podatku przemysłowym, zgodnie z intencją ustawodawcy, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, lecz nie wówczas, kiedy następują warunki przewidziane w art. 93-cim tejże ustawy, t. j. w wypadkach absolutnej nieściągalności.

W sprawie podatku dochodowego

1) Podwyższenie t. zw. minimum egzystencji wolnego od opodatkowania do 2,000—2,500—3,000 zł. w zależności od klasy miejscowości;

2) ścisłego przestrzegania przez władze skarbowe przepisów art. 64 ustawy o podatku dochodowym, w ten sposób, aby zewnętrzne oznaki przy wymiarze podatku, stanowiły kryterjum, tylko w razie braku wskazania źródła dochodu jak również ścisłego przestrzegania art. 27-go, to znaczy, aby nie zostały ustanowione żadne granice wieku dla członków rodziny, będących na utrzymaniu płatnika.

Obniżenie kar za zwłokę i koszta egzekucyjne.

Obniżenie kosztów egzekucyjnych do 3%, kar za zwłokę do 1% miesięcznie, w razie udzielenia raty — pół proc. miesięcznie.

Amnestja podatkowa.

Umorzenie biednym płatnikom zaległości oraz grzywien podatkowych, powstałych do dnia 1-go stycznia 1928 r.

Podatki komunalne.

1) Rozgraniczenie źródeł dochodowych Państwa a Samorządu, komasacja podatków komunalnych i zniesienie dodatku pół procentowego do podatku obrotowego;

2) zniżenie opłat drogowych w naturze do 15% zasadniczej ceny świadectwa przemysłowego, podatku na pokrycie niedoboru budżetowego do 15% tejże ceny, podatków na pokrycie kosztów leczenia ubogich do 15%, oraz na budowę szkół, do tejże wysokości.

Sprawy kredytowe.

Wydanie polecenia przez p. ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu bankom Państwowym do tego powołanym, by utworzyły specjalne fundusze przeznaczone do popierania taniego kredytu dla drobnego kupiectwa przez jego banki spółdzielcze, względnie przez Bank dla Spółdzielni, jako centralę finansową wymienionych banków ludowych.

Pan minister Skarbu uważnie wysłuchał delegację, obiecał najprzychylniejsze traktowanie poruszonych zagadnień i do całego szeregu kwestji ustosunkował się w sposób pozytywny i obiecał delegacji zbadać w najbliższym czasie, wysunięte w memorjałach zagadnienia, uważając je za sprawy pilne.

GIEŁDA

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 8.89.

METALE.

Rubel złoty 4,63, Dolar srebrny 8.45. Rubel srebrny 2.63. Srebrny bilon rosyjski 1,23.

DEWIZY.

Berlin 213.2.
Gdańsk 173.85.
Belgja 124.7.
Holandja 359.42.
Kopenhaga 238.92.
Londyn 43.5.
Nowy Jork 8.9.
Paryż 35.12.
Praga 26.41.
Szwajcarja 172.78.
Wiedeń 125.34.
Sztokholm 239.69.
Czerwoniec 15.5.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 64, 5 proc. poż. konw. 50.25, 7 proc. poż. stab. 88.5, 4 proc. poż. inw. 118, 8 proc. L. Z. dol. 96,25, 4 i pół proc. L. Z. Z. 48, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 46, 5 proc. L. Z. m. W. 51, 8 proc. L. Z. m. W. 67,75.

AKCJE.

B. Polski 167,25, B. Handlowy 119, Węgiel 66,5, Nobel 13,75, Cegielski 38, Siła i Światło 11, Warsz. Cukier 28,5, Puls 8, Spiess 130, Elektr. Dąbrow. 85, Lilpop 23,5, Modrzejów 18,75, Norblin 95, Ostrowieckie 84, Parowozy 24,5, Rudzki 28, Starachowice 22, Zawiercie 8,5, Borkowski 9.75, Jabłkowscy 3,15, Pustelnik 30.

Giełda zbożowa

Żyto 24,50 — 24.75 Pszenica 38.75 — 39.50, Owies jednolity 23.50 — 24.50; Jęczmień na kaszę 24.50 — 25.00; Jęczmień browarny 27.00 — 29.00; Rzepak 69.00 — 71.00; Mąka pszenna luksus. 73.00— 78.00; Mąka pszenna 0000 63.00 — 67.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 39,00 — 40,00. Otręby pszenne szałe 20.50 — 21.50; Otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; Otręby żytnie 14,75 — 14,50; Kuchy lniane 44,50 — 45.50; Kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00.

Obroty małe. — Podaż umiarkowana. — Usposobienie spokojne.

Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Podwyżka cen benzyny

W związku z wejściem w życie nowej taryfy kolejowej została podwyższona cena benzyny o blisko 3 gr. na litrze. Podwyżka ta dotknie w znacznej mierze tylko posiadaczy amerykańskich samochodów. Przy wozach europejskich bowiem, konstruowanych oszczędnie przy zastosowaniu małego litrażu, spowoduje ona bardzo niewielką zwyżkę w kosztach utrzymania.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Zakonnica ze źle ogoloną brodą
i trzema nabitemi rewolwerami

Jeden z bogaczy hiszpańskich, Sennor Lozano, powracał własnym automobilem z wizyty od swego przyjaciela w San Sebastjan. Po drodze ujrzał w oddali stojącą na gościńcu zakonnicę, która mu dawała gwałtowne znaki. Sennor Lozano kazał szoferowi stanąć i zapytał pobożną siostrzyczkę, czego sobie życzy.

Zakonnica odpowiedziała, że spieszy do ciężko chorej osoby. Gdyby więc dostojny pan był tak dobry i podwiózł ją, to ona pomodliła by się i uprosiła dlań błogosławieństwo.

Naturalnie p. Lozano zgodził się na to, a ponieważ oba siedzenia w głębi automobilu były zajęte przez właściciela i jego przyjaciela, więc zakonnica usadowiła się na jedynem wolnem siedzeniu, obok szofera.

Szofer zainteresował się swoją sąsiadką. Coś wydawało mu się podejrzane. Zwróciło przedewszystkiem jego uwagę, że nie wypuszcza z rąk maleńkiego kufereczka skórzanego.

— Niechże siostra postawi pakuneczek spokojnie w nogach, nic mu się tam nie stanie — przemówił przyjacielsko i jednocześnie ze zdumieniem spostrzegł, że potulna siostrzyczka ma olbrzymie owłosione ręce.

— Ach nie, dziękuję, — odpowiedziała zakonnica — to są flaszeczki z lekarstwami, mogłyby się porozbijać!...

A tymczasem szofer pomyślał sobie w duszy:

— Co za osobliwie ochrypły głos, jak na zakonnicę! A co się tyczy jej trzewików, to moje są maluśkie i eleganckie, w porównaniu z jej obuwiem.

A tymczasem automobil mknął dalej. Szofer rzucił znowu baczne spojrzenie na zakonnicę i na jej twarz.

— Coś nie bardzo dobrze ogolona ta moja towarzyszka podróży — pomyślał sobie i z nagłem wstrząśnieniem zatrzymał automobil w biegu.

— Coś mi się popsuło w maszynerji — odpowiedział na zaniepokojone zapytania właściciela i zakonnicy ,która widocznie zatrwożyła się o swojego chorego. — To nie długo potrwa. Jakaś drobnostka. Możeby tylko siostra na chwilkę wysiadła, bo moje narzędzia są właśnie pod jej siedzeniem.

I kiedy zakonnica posłuchała tego wezwania, on jej pomógł prawą ręką w opuszczeniu automobilu, a lewą przytrzymał kufereczek. Kiedy zaś przygodna pasażerka znalazła się już na ziemi i wyciągnęła rękę po pakunek, w tej chwili automobil sam się naprawił, całym pędem zerwał się z miejsca i zniknął jej z oczu w chmurze pyłu.

— Co ci przyszło do głowy? Czyś zwarjował — zawołał Sennor Lozano, pochylając się z oburzeniem do swego szofera.

— Niech pan sam osądzi, zbadawszy kufereczek z lekarstwami pobożnej siostry — odparł szofer.

Sennor Lozano wziął w ręce małą szkatułkę skórzaną, otwarł ją i ku swemu zdziwieniu znalazł w niej trzy nabite rewolwery.

Zaledwie obaj panowie przyszli do siebie z pierwszego przerażenia, gdy ujrzeli w pewnej odległości przed automobilem dwie inne zakonnice, dające znaki zatrzymania się.

— Na miłość Boską uciekać, co gazu starczy! — zawołał sennor Lozano do szofera.

Ale szofer z niewinną miną, powoli podjechał do dwu ciemnych postaci, uprzejmie zaprosił je, aby się zbliżyły, przekonał się że mają te same habity, co pierwsza zakonnica i w następnej sekundzie zniknął im wraz z autem z widoku.

Z najwyższą szybkością pośpieszył następnie do Bilbao i zajechał wprost do urzędu policyjnego. W pół godziny potem trzy „zakonnice" były aresztowane, a po przesłuchaniu znalazły się za klauzulą, wprawdzie nie klasztorną, ale więzienną.

Kobieta kandydatką
na rektora uniwersytetu

W uniwersytecie Edymburskim odbyć się mają 2 listopada wybory na godność rektora. Trzy osoby upatrzone zostały i przedstawione na kandydatów.

Grupa Labourzystów wysunęła kandydaturę, która, o ile przejdzie — a ma duże szanse po temu — będzie sensacją nelada, jako, że jest nią pierwsza kandydatura kobieca na wysoką godność Jego Magnificencji. Mrs, Sidney Webb, znana socjologiczka i ekonomistka angielska, jest ową kandydatką Labour Party, której konserwatyści przeciwstawiają kandydaturę Winstona Churchilla, a liberałowie G. K. Chestertona.

Osoby tych obu kontrakandydatów podnoszą jeszcze walory kandydatury pani Sydney Webb. Elekcja zapowiada się niesłychanie interesująco, jako że uniwersytet Edymburski, należy narówni z Glasgowskim, a także Aberdeenskim do rzędu wyższych uczelni, w których wybór rektora dokonywany jest wedle klucza czysto politycznego. Dotychczasowa praktyka czyniła wybór kandydata konserwatywnego rzeczą nieomal pewną, tym razem jednak rezultat ostateczny nie jest bynajmniej taki murowany. Winston Churchill, który, mówiąc nawiasem, był w 1908 odpalonym kandydatem stronnictwa Liberałów, przyjmowany jest przez bardziej skrajnych Konserwatystów uniwersyteckich z pewną nieufnością.

Osobistość tak popularna, jak G. K. Chesterton, wysunięty przez Liberałów, wpłynie również na zmniejszenie szans Churchilla. Kandydaturę Chestertona popierać będą wyborcy, należący do wysuwającego jego osobę stronnictwa, wielce jest jednak wątpliwe, czy i on znajdzie potrzebną większość. Pani Sydney Webb, natomiast, jest bardzo znana, ceniona i ztąd wielce popularna, ma też z góry zapewnione głosy większości studentek, a także licznych przedstawicieli stronnictwa Pracy. Od 1859 roku, t. j. od czasu istnienia rektoratu godność rektora w Edymburskim Uniwersytecie piastowały osobistości tak wybitne, jak: Carlyle, Gladstone, Lloyd George i Stanley Baldwin.

„Niezasłużone męczeństwo"
Dziwaczne powody do rozwodu

Ciekawy wypadek rozwodowy jest obecnie przedmiotem rozważań sądu w Pensylwanji.

Dr. W. J. Simpson podał skargę, w której twierdzi, że nie może dłużej żyć ze swą małżonką i żąda od sprawiedliwości, aby położyła kres jego „niezasłużonemu męczeństwu".

A oto główne zarzuty: Pani Simpson nigdy nie uczyniła najmniejszej uwagi swemu mężowi: „haniebnie" znosiła z całym spokojem wszelkie jego wybryki, nie przejawiając najmniejszego protestu; „z zamkniętemi oczami" zgadzała się na jego wydalenie z domu w ciągu całego miesiąca; słowem przez swą słodycz, która faktycznie jest obraźliwą obojętnością, sprawiła, że stał się on ofiarą wszelkiego rodzaju przypadków i zawodów pozamałżeńskich.

— Pragnę — oświadczył nieszczęśliwy doktór — ożenić się po raz wtóry z kobietą, która nie będzie tolerowała mych ekstrawagancyj.

Cała Ameryka z zainteresowaniem oczekuje wyroku sądu.

Co najzabawniejsze w całej tej historji, że skargę dr. Simpsona popierają dwa miejscowe stowarzyszenia kobiece.

Popierajcie wyroby krajowe!

Drogi rubin

Jak z Londynu donoszą, w kopalniach rubinów w Mozok (Górna-Brima) wydobyto niedawno niezwykle piękny rubin i olbrzymi szafir. Pewien amerykański handlarz drogich kamieni zapłacił za rzadki rubin ilość rupji, odpowiadającą wartości 250 tysięcy szylingów. Cena ta za okaz rubinu jest bardzo wysoką.

———o———

WHITMAN CHAMBERS 48

„DON KOJOT"

Ale Don Kojot rozmyślał w dalszym ciągu.

— Najlepiej będzie, jak teraz usnę — zdecydował wkońcu. — Najlepszy sposób na rozwiązanie trudności. Zestaw sobie w umyśle wszystkie fakty, a potem idź spać. Z rana będzie czekać na ciebie odpowiedź.

Ranek zastał Don Kojota, wtykającego głowę do kuchni.

— Mydełko, chciałbym się z tobą naradzić — oznajmił.

Mydełko chrząknął. Był to już nie ten sam człowiek, którego trzy miesiące temu Lawrence ściągnął przemocą do Buckaroo. Przestał kasłać, i czerwone plamy, pałające na jego wystających kościach policzkowych, ustąpiły miejsca zdrowej rumianości. Zarobił już około piętnastu funtów ,wcale znaczną sumkę, zważywszy na jego malutką figurkę. Pomimo to Mydełko niezupełnie przebaczył swemu dawnemu sierżantowi tego, co z nim zrobił. Urodził się z niewzruszonem przeświadczeniem, że świat winien mu jest utrzymanie, i świadomość, że jednak pracuje na życie, była ciężkim kamieniem obrazy dla jego miłości własnej.

— Czego chcesz, chłopie? — zapytał, gdy wyszli na karczowisko.

Don Kojot rozejrzał się naokoło, stwierdził, że nikogo niema w pobliżu, i rzekł spokojnie.

— Kiedyśmy się spotkali w mieście, wspomniałeś mi, że zamierzasz obrabować jakąś kasę. Kasę Wilcoxa Chandlera, nieprawdaż, Mydełko?

— Prawda! — sarknął Mydełko. — I byłbym to zrobił, żeby nie ty. Jakiż ja byłem głupi! Siedzę tutaj i wycieram talerze, kiedy mogłem bujać swobodnie tu i tam. Nigdy nie przypuszczałem, że na świecie jest tak dużo talerzy.

Lawrence uśmiechnął się.

— Ale czy ci to nie sprawia zadowolenia. Mydełko, że pracujesz na swoje utrzymanie? Nie jesteś dumny, otrzymując przy końcu miesiąca uczciwie zarobione pieniądze?

— Nie. Poprostu mdli mnie, że jestem taki porządny — sarknął mały.

Jednakże w jego paciorkowatych oczkach zamigotała iskierka, która powiedziała Don Kojotowi, że Mydełko nie mówi szczerej prawdy.

— Słuchaj, przyjacielu! Ile czasu zajęłyby ci przygotowania do wypatroszenia tej kasy? — zapytał od niechcenia Lawrence.

— Co. Do czego zamierzasz?

— Do tej kasy — odpowiedział spokojnie Don Kojot. — I potrzebna mi jest twoja pomoc.

Mydełko połknął ślinę i odwrócił oczy. Nie odpowiedział odrazu, i Don Kojot zauważył, że mały człowieczek drży.

— Mydełko! Co ci jest?

— Psiakrew! Łuskanie orzechów i zmywanie talerzy przemieniło mnie w strachliwego kundla. Sam nie wiem, co myśleć. Kiedy patrzę na kanjon, i oddycham tem pięknem powietrzem, i słucham, jak chłopcy śpiewają — psiakrew! Myślę o biednych draniach, zamkniętych w San Quentin, i robi mi się zimno.

Don Kojot powstrzymał oddech. Tego nie przewidział. Nie bałby się zaryzykować osobiście. Pomyślał, że wobec zaszłej metamorfozy nie powinien wciągać Mydełka w tę sprawę. [illegible] sprzyjających okolicznościach utrzyma się na prostej drodze. Wpakowany do San Quentin zostałby wrogiem społeczeństwa do końca życia, któremby się pewnie długo nie cieszył. Nie! Don Kojot zadrżał nerwowo. Gdyby Mydełko dostał się w ręce policji, został skazany na więzienie i tam umarł, on, Lawrence, miałby go na sumieniu. Byłoby to z jego strony ni mniej, ni więcej, tylko morderstwo...

— Zapomnij o tem, Mydełko — rzekł prędko. — Chciałem cię tylko wypróbować.

Mydełko spojrzał mu prosto w oczy — fenomenalna okoliczność, gdyż Mydełko rzadko kiedy patrzał ludziom w oczy, jako, że się od tego odzwyczaił.

— Kłamiesz — oznajmił. — Wcale mnie nie chciałeś wypróbować. Masz coś na wątrobie. Gadaj, chłopcze!

Don Kojot zawahał się. Udawanie było obce jego naturze. Nie umiał kłamać przekonywująco nawet wobec Mydełki Gourda.

— Ten facet Chandler posiada coś, co nam jest potrzebne — przyznał wkońcu. — A przynajmniej tak mi się zdaje. Plan kopalni. Zabrał go podstępem Dorringtonowi. Stary dał mu plan na przechowanie, a on zwrócił mu potem nie oryginał, lecz fałszowaną kopję. Jeżeli nie wydostaniemy tego planu, stary zbankrutuje. Przyszło mi do głowy, że może tybyś mi w tem dopomógł. Ale niech tam! Mydełko, nie chciałbym...

— Nie gadaj! — sarknął mały. — To niebyle co. Czy myślisz, że puściłbym płazem taką hecę? Nie znasz mnie jeszcze. Jeżeli w tej kasie jest coś takiego ,co ci jest potrzebne, to mi powiedz. Zrobię to dla ciebie. A może zresztą nie.

Don Kojot znów się zawahał.

— Nie pójdziesz sam. Jeżeli pójdziesz, ja pójdę z tobą. Będziesz potrzebował pomocy. To niebyle co rozbić kasę, nieprawda?

— Co? Taką kasę?

— Nigdy jej nie widziałem.

(d. c. n.)

KRONIKA

PAZDZIERNIK
24
CZWARTEK

DZIS:
Rafała
JUTRO:
Kryspina

Ws. słońca g. 6 m. 15
Zachód „ g. 16 m. 27

Ws. księżyca g. 21 m. 0
Zachód „ g. 14 m. 3

Powrót p. wojewody Jaszczołta

P. wojewoda Jaszczołt powrócił ze zjazdu wojewodów w Warszawie i rozpoczął dziś urzędowanie.

Plac Wolności zamknięty dla ruchu kołowego

Podczas jednej z lustracji robót asfaltowych przez przedstawicieli władz, postawiono firmie za warunek, iż asfaltowanie Placu Wolności może się odbywać tylko częściowo i po oddaniu do użytku publicznego jednej połowy placu, mogą być rozpoczęte roboty na drugiej.

Tymczasem skończono układanie betonu na połowie placu i natychmiast rozkopano drugą połowę i od onegdaj cały Plac Wolności zamknięty jest dla ruchu kołowego.

Wylot czterech ważnych arterji miejskich został zamknięty dla ruchu kołowego, co naraża wielu ludzi na straty czasu i pieniędzy. Zaskoczeni tem woźnice i szoferzy muszą wracać od Placu Wolności na boczne ulice i stan taki potrwać może dłuższy czas, gdyż narazie Plac Wolności nie jest asfaltowany, gdyż czeka się z tem do wykończenia ulicy Piotrkowskiej, choć tam roboty dopiero doszły do Narutowicza. (b)

W sobotę rozstrzygną się losy okręgowego związku Kas Chorych

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w sobotę okręgowy urząd ubezpieczeń nadeśle okręgowemu związkowi kas chorych w Łodzi rezultat lustracji, dokonanej przed dwoma tygodniami w tej instytucji.

Do piątku ma zapaść decyzja co do losów związku kas chorych w ministerstwie pracy a to na podstawie raportu lustratorów, oraz własnych obserwacji p. ministra Prystora, który na ten temat odbył w Łodzi konferencję z przedstawicielami miejscowych władz. (b)

Zebrania kontrolne

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są do zgłoszenia się na zebrania kontrolne w P.K.U. Łódź — Miasto przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1904 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: L. Ł.

Do lokalu P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889 zamieszkali na terenie 10-go Komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery: od A. do K.

Do lokalu P. K. U. Łódź—powiat przy ul. Piotrkowskiej 187 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902, zamieszkali w gminie Chojny.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym, punktualnie, z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, ogoleni i umyci. (w)

Spis poborowych rocznika 1909

W dniu jutrzejszym w godzinach od 8.15 rano do 3 po poł. obowiązani są do osobistego zgłoszenia się do spisu w lokalu biura wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni urodzeni w roku 1909 zamieszkali w obrębie 5—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: L, Ł, M, N, O, P.

Osoby uchylające się od obowiązku zgłoszenia się do spisu oraz osoby, zgłaszające się po terminie z przyczyn nieusprawiedliwionych ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie (p)

Ogólne zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy

W dniu 28 października r. b. to jest w poniedziałek o godzinie 7-ej min. 30, wieczorem w pierwszym terminie, a o godzinie 8-ej min. 30 w drugim terminie (bez względu na ilość członków) odbędzie się w lokalu Cechu przy ul. Sienkiewicza Nr. 15, ogólne półroczne zebranie członków Cechu Fryzjerów i Perukarzy.

O liczne przybycie uprasza

Zarząd.

Wielki proces komunistyczny

21 osób na ławie oskarżonych

Za antypaństwową działalność — więzienie

W dniu onegdajszym zasiadło na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi 21 mężczyzn, którym akt oskarżenia zarzuca należenie do organizacji komunistycznej oraz działanie na szkodę Państwa.

Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków sprawę odroczono do następnego dnia.

Wczorajszy dzień w wielkim procesie komunistycznym rozpoczął się rano od przemówienia prokuratora Mandeckiego, który w swej mowie domagał się surowego wyroku na wszystkich oskarżonych, którzy dopuścili się jawnego wystąpienia antypaństwowego. Po przemówieniu prokuratora głos zabrała obrona, przyczem mowy obrończe wygłosiło 16 adwokatów.

O godz. 2-ej w południe głos zabrali poraz ostatni oskarżeni, którzy prosili o unieważnienie, bądź też o łagodny wymiar kary.

Na podkreślenie zasługuje ostatnie słowo oskarżonego Jana Ciesielskiego, który oświadczył: „Kiedym wchodził do więzienia byłem komunistą, teraz już nie. Podejrzewają mnie o to, że jestem agentem defenzywy i dużo z tego powodu cierpiałem, kiedym siedział w więzieniu przy ul. Gdańskiej. Proszę Sąd o łagodny wymiar kary, a kiedy będę skazany na więzienie, proszę mnie osadzić na Kopernika razem z Kaczmarkiem i Szczecińskim, bowiem wolę siedzieć z otwartemi bandytami, niż zamaskowanemi.

O godzinie 3.30 Sąd po godzinnej naradzie, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali:

Stanisław Skrzynecki 5 lat ciężkiego więzienia, Godel Klinowski, Jojne Wajnberg, Wolf Ajzen, Stanisław Smalec po 4 lata ciężkiego więzienia, Josek Braun, Aron Koniarski, Jan Waluda po 3 lata ciężkiego więzienia, Hersz Goldberg, Roman Król, Stanisław Stando, Szmul Bender, Jan Ciesielski, Józef Grzesik, Emil Slama po 2 lata ciężkiego więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono. (p)

Krwawe wesele

Strzał oddany na wiwat zranił pannę młodą

W dniu onegdajszym w folwarku Sobaków pod Piotrkowem odbyć się miał ślub jednej z tamtejszych dziewcząt. W najlepszych humorach goście weselni sadowili się na przystrojone zielenią wozy, aby pojechać do kościoła.

Nie obeszło się naturalnie bez „strzemiennego" przed wyjazdem. Pili wszyscy uczestnicy zabawy, piła również bohaterka dnia, młodziutka Małgorzata Węzik. Kiedy wozy miały już odjeżdżać, jeden z gości dobrze podchmielony niejaki Józef Klekociński mieszkaniec Niechcic, wyciągnął z kieszeni broń i począł strzelać na wiwat. Nagle rozległ się jęk i panna młoda upadła na wymoszczone słomą siedzenie, krwawiąc śnieżną swą suknię.

Przerażeni goście zajęli się ratunkiem, jeden z młodych parobków siadł na konia i pojechał po felczera.

Po przybyciu, felczer stwierdził, że kula przeszła przez plecy i wyszła brzuchem. Nieszczęśliwą pannę młodą odwieziono do szpitala w Piotrkowie w stanie bardzo groźnym. (w)

Nożem w piersi rywala

Krwawy napad na tle zazdrości

Józef Staszak 21-letni młodzieniec zamieszkały we wsi Rusociny, gm. Grabica pod Piotrkowem konkurował do pięknej Marysi Z. Uprzedził go jednak w zalotach 32-letni Józef Staszkowski, który ze względu na swój stan majątkowy tudzież miłe obejście, cieszył się względami zarówno rodziców jak i Marysi.

Staszak powodowany zazdrością zaprzysiągł krwawą zemstę szczęśliwemu rywalowi.

W nocy z niedzieli na poniedziałek w domu Marysi Z. odbywała się zabawa z racji zaręczyn Marysi Z. z Józefem Staszkowskim. Gdy o godzinie 4-ej nad ranem Staszkowski powracał do domu, nagle z za węgła chaty wyskoczyło dwóch osobników z krzykiem: „ręce do góry".

Przerażony Staszkowski spełnił to żądanie, a wówczas jeden z osobników zadał mu potężny cios kłonicą, podczas gdy drugi pchnął go nożem w plecy pod lewą łopatkę. Napadnięty dzięki jasnej księżycowej nocy poznał napastników. Byli to: Józef Staszak i 17-letni Józef Pasolak, obaj zamieszkali we wsi Rusociny.

Po kilku godzinach znaleziono Staszkowskiego dającego słabe oznaki życia i przeniesiono go do najbliższej chaty, skąd po nałożeniu opatrunku przewieziono go do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie. Stan jego jest beznadziejny. Obu sprawców napadu aresztowano. (w)

Inwalidzi wiejscy

nie będą stali na wartach

Inwalidzi — mieszkańcy wsi i osad skarżą się, iż gminy absolutnie nie zwracają uwagi na stan ich zdrowia i kalectwa i wzywają ich do wykonywania przez żadnych ulg robót „szarwarkowych", a nawet wart nocnych.

Skargi te wpływały do Związku inwalidów, który z kolei zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, które ograniczyłyby świadczenia osobiste inwalidów - chłopów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiedziało, że z powodu braku podstaw prawnych nie jest w stanie załatwić tej sprawy w drodze rozporządzenia. Min. Spr. Wewn., zaznaczyło jednak, iż już przed trzema laty wydało wojewodom zarządzenie, aby władze administracyjne wpływały na samorządy wiejskie w tym kierunku, by inwalidom czyniono jak najwięcej ulg przy świadczeniach osobistych.

Obecnie min. spr. wewn. przypomniało ten okólnik wojewodom.

Magistrat choruje na chroniczny brak pieniędzy

Onegdaj po południu zwołane zostało specjalne posiedzenie członków magistratu. Na posiedzeniu tem omawiano sytuację finansową magistratu i plany, mające na celu ulżenie tej sytuacji, a w szczególności plany zaciągnięcia pożyczek długoterminowych. (b)

Komunikat

Zarząd Koła Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego podaje do wiadomości członków, że w niedzielę dn. 27. 10. o godz. 17 odbędzie się w sali gimnazjum im. J. Piłsudskiego (ul. Sienkiewicza 46) Walne Zebranie członków. Podczas zebrania prof. Zenon Klemensiewicz z Krakowa wygłosi odczyt p. t. „Jak się tworzy zasady i słowniczek poprawnej wymowy", na który Zarząd uprzejmie zaprasza członków, gości i młodzież szkolną klas wyższych.

Przed zebraniem będą przyjmowane jeszcze zapisy członków T. M. J. P. na rok 1929; wkładka członkowska wynosi zł. 3,50 rocznie.

Uroczystości 11 listopada w Rudzie

Jak się dowiadujemy w dniu 11 listopada w Rudzie Pabjanickiej odbędą się wielkie uroczystości.

Z tego też powodu zawiązał się w Rudzie komitet z burmistrzem Łatkowskim na czele. W skład tego komitetu weszli przedstawiciele wszystkich sfer Rudy oraz delegaci stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych. (p)

Koniec pokątnych doradców i „macherów" podatkowych

Od pierwszej chwili powstania naszych rządów państwowych, rozwielmożniła się cała rzesza rozmaitych pokątnych doradców i „macherów", którzy za drobnymi wynagrodzeniem podejmowali się załatwienia wszelkich spraw zarówno podatkowych jak i innych — w urzędach państwowych. Rozumie się samo przez się, że wytworzyło to anormalne stosunki w procedurze naszej. Obecnie jak się dowiadujemy został wydany okólnik do wszystkich urzędów skarbowych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mocą którego tylko pełnomocnik, zaopatrzony w rejentalne pełnomocnictwo, może zastępować petenta. Najważniejszym ustępem tego okólnika jest przepis, że władza bezwarunkowo nie ma prawa wdawać się w rozmowy z osobą, która zawodowo trudni się zastępstwem stron.

Mamy nadzieję, że przepisy powyższe położą nareszcie kres machinacjom wszelkich pokątnych doradców i „macherów".

(p)

Śmierć w nurtach rzeki

W parku miejskim w Ozorkowie nad brzegiem rzeki Bzury bawiło się kilkoro dzieci. W pewnej chwili 10-letni Euzebjusz Tatarowicz, syn właściciela posesji przy ul. Listopadowej Nr. 41, pchnięty przez jednego z rówieśników, wpadł do wody, sięgającej w tym miejscu głębokości około 5 metrów i mimo natychmiastowego ratunku utonął. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca woda wyrzuciła w odległości 2-ch kilometrów od miejsca wypadku. (w)

Rozwój wychowania fizycznego
w szkołach powszechnych m. Łodzi
Referat inspektora szkolnego p. Stanisława Podulki

W dniu 22 października b. r. w szkole Nr. 15 odbyło się posiedzenie Zarządu Opiek Szkolnych, na którem inspektor szkolny p. Stanisław Podulka wygłosił referat z zakresu wychowania fizycznego młodzieży szkół powszechnych na terenie m. Łodzi.

Pan referent nawiązując do świetnych czasów Grecji wspomniał, że dokąd tam był spokój, rozkwit kultury dotąd rozwijało się wychowanie fizyczne. Przeszedł do ustawy normującej stosunki u nas na tem polu i podniósł zarazem zasługi rządu w powyższym kierunku, poczem w bardzo wyczerpującem przemówieniu przedstawił obraz wychowania fizycznego młodzieży szkół powszechnych w naszem mieście.

Dowiedzieliśmy się mnóstwo ciekawych rzeczy, lecz zarazem bolesnych. Młodzież szkół powszechnych nie jest jeszcze doceniana i kwestja rozwoju wychowania fizycznego trafia często w po ważny opór niektórych władz, jak też macoszego traktowania jeszcze przez ogół. Wszystkie towarzystwa mają swe boiska, czy place do ćwiczeń, ale szkoła powszechna największa w Łodzi pod względem liczbowym masa nie ma, gdzie postawić swych kroków.

Racjonalnemu tutaj rozwojowi staje na przeszkodzie mnóstwo warunków: nieżyczliwość ogólna i niezrozumienie, dalej brak przedewszystkiem sal gimnastycznych i boisk szkolnych. Są to rzeczy, które wstrzymują wszelkie poczynania normalnie prowadzone. Wszyscy wiedzą, że idea wychowania fizycznego ogarnąć powinna masy, a jednak dotych czas jednostkowo to wychowanie fizyczne rozwija się, a nie tak jak pragnęliśmy.

Szkoła powszechna jako podwalina i, podstawa, innych później ośrodków powinna także być podstawą w rozwoju sportu w Polsce.

Szkoła powszechna — mówi p. inspektor — nietylko dziś uczy, ale ma obowiązek wychowywać zdrowych obywateli.

Jednakże najlepszym chęciom brak odpowiednich warunków. Wszelkim popisom, czy też zawodom szkół powszechnych brak miejsca, a temsamem społeczeństwo nie ma gdzie ujrzeć tej pracy już dawno prowadzonej. Warunki są nadzwyczaj ciężkie — kończy p. inspektor — we w połowie drogi nie wolno nam stawać, pracę trzeba dalej kontynuować.

Po powyższym referacie odbyła się dyskusja nadzwyczaj ciekawa i interesująca. Zarząd Opieki w całej doniosłości rozumie idee wych. fiz. i postanowił wystąpić do czynników miarodajnych, jako organizacja do tego powołana, z prośbą o należyte poparcie a przedewszystkiem pracę koło zdobycia dla szkolnictwa powszechnego terenów na urządzenie boisk szkolnych, oraz jednego boiska centralnego, spełniającego reprezentacyjną czynność szk. pow. w kierunku wych. fizycznego.

Postanowiono tedy utworzyć komitet wychowawczy i honorowy.

Jak więc widzimy, dzięki niestrudzonej pracy p. inspektora Podulki szkolnictwo powszechne może liczyć na otrzymanie niezbędnych potrzeb dla rozwoju wychowania fizycznego. Wierzymy w to, że rozwój ten z otrzymaniem nowych środków będzie wspaniały, bo już obecnie mimo trudnych warunków, p. inspektor potrafił wznieść to na wysoki poziom. Jesteśmy świadkami, czego niestrudzona ręka dokonać może i podziwiamy poprostu tę wielką energję p. inspektora.

Wspaniały tegoroczny popis dziatwy szkolnej na placu Hallera był dowodem tej sumiennej i wytrwałej pracy, koło umiłowanej idei.

Z radością stwierdzić musimy, że w naszem mieście mamy tak niestrudzoną jednostkę na tem polu. Cieszyć się nam wypada, że młodzież szkolna znalazła doskonałego opiekuna w swej umiłowanej dziedzinie, a społeczeństwo rozumnego kierownika.

Życzyć też należy, aby praca Pana inspektora w dalszym ciągu rozwijała się jeszcze wspanialej niż obecnie.

Skutki nieumiejętnego obchodzenia się z bronią

Do szpitala św. Trójcy w Kaliszu przywieziono młodego mężczyznę niejakiego Lucjana Woźniaka zamieszkałego Stare Miasto, Nr. 3, z raną postrzałową lewej nogi. Ranny oświadczył, że postrzelił się sam podczas czyszczenia rewolweru, który wypalił i kula przeszyła mu lewą nogę poniżej kolana. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Fałszerz czeku P. K. O. przed sądem
Żona oskarżonego po ogłoszeniu wyroku usiłowała wyskoczyć przez okno

W dniu wczorajszym przed sądem wojskowym w Łodzi stanął bohater głośnej afery fałszerstwa czeku P. K. O. Bohaterem tej afery był sierżant 25 p. p. w Piotrkowie Franciszek Niechciał urodzony w roku 1891.

Szczegóły przestępstwa popełnionego przez sierżanta Niechciała przedstawiają się następująco:

W dniu 10 czerwca do piotrkowskiego oddziału pocztowej kasy oszczędnościowej zjawił się sierżant Niechciał, który przedstawił urzędniczce Jadwidze Szyjowej książeczkę P. K. O. z prośbą o wypłacenie całej sumy znajdującej się na koncie. Urzędniczka po obejrzeniu książki stwierdziła ze zdumieniem iż książeczka opiewa na 400,000 złotych.

Niepozorna osoba sierżanta oraz wysokość czeku zaintrygowały urzędniczkę która zwróciła się z prośbą o radę do swej koleżanki biurowej Jadwigi Ciszewskiej, ta zaś do Jana Piotrowicza, również urzędnika P. K. O.

W kilka minut potem o olbrzymim czeku słyszał już dyrektor Jan Roziecki który zawezwał do siebie sierżanta celem obejrzenia wysokiego czeku. Podczas oględzin stwierdził on że jedynie cyfra 4 w książeczce jest prawdziwa, wszystkie zaś zera są dopisane, inaczej mówiąc z sumy zł. p. 4 przerobiono w książeczce na sumę 400,000 zł. p.

Wobec takiego stanu rzeczy oddano sierżanta Niechciała w ręce żandarmerji. Na śledztwie początkowo do winy się nie przyznawał twierdząc iż nic o całej historji nie wie, ponieważ książeczka wystawiona była na imię żony jego Anny, potem jednak kiedy mu powiedziano iż żona jego będzie również aresztowana przyznał się ze skruchą do wszystkiego. W dniu wczorajszym Niechciał stanął przed sądem wojskowym.

Sprawę rozpatrywał sąd pod przewodnictwem pułkownika Marschałko, oskarżał prokurator mjr. Jaskólski bronił oskarżonego adw. Nawarski. Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się przyznał prosząc o łagodny wymiar kary. Wszyscy świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego sierżant Franciszek Niechciał skazany zostaje na 8 miesięcy więzienia i degradację do szeregowca. W motywach wyroku sąd wspomina, że wyrok jest tak łagodny z tego względu, że oskarżony nie był dotąd karany, ma chlubną przeszłość wojskową, jest ochotnikiem oznaczonym krzyżami i ma na utrzymaniu żonę i 2 dzieci.

W chwili ogłoszenia wyroku żona Niechciała znajdowała się na sali sąsiedniej ponieważ na salę rozpraw nie została wpuszczona i gdy został ogłoszony wyrok, żona skazanego otworzyła okno III piętra i usiłowała wyskoczyć.

W tym momencie przechodziła kurytarzem jedna z urzędniczek Lucja Wadzyńska, która widząc usiłującą wyskoczyć przez okno kobietę rzuciła się na nią i ściągnęła z parapetu okna.

Następnie p. Wadzyńska zaalarmowała krzykiem kilka osób, które zaopiekowały się żoną skazanego Niechciała.

Nie przestępstwa karne, lecz wykroczenia
Projekt wyłączenia z kodeksu karnego szeregu przekroczeń

Na Radzie ministrów będzie wkrótce rozpatrywany projekt ustawy o wyłączeniu z poszczególnych kodeksów i ustaw karnych szeregu przekroczeń natury administracyjnej i objęciu ich rozporządzeniem Prezydenta o postępowaniu karno - administracyjnem.

W niektórych dzielnicach np. kąpanie się w miejscu niedozwolonem, szybka jazda na drodze publicznej i t. p. wykroczenia są dotychczas ieszcze karane sądownie.

Wszystkie orzeczenia wydawane przez władze na mocy ustawy o postępowaniu karno - administracyjnem mogą być przez skazanych zaskarżone do sądu grodzkiego w terminie 7-dniowym.

To samo oczywiście dotyczyć będzie wykroczeń, które niebawem będą podporządkowane kompotencji władz administracyjnych.

Młodociany oszust
Pożyczał pieniądze dla fikcyjnych krewnych

Wczoraj w godzinach popołudniowych do sklepu hurtowego szczotek i wyrobów toaletowych G. Rotha przy ul. Piotrkowskiej Nr. 134, wpadł jakiś uczniak w szkolnej czapce i jasnym palcie i drżącym głosem prosił właściciela sklepu o pożyczenie mu 3 zł.

Prośbę swoją młodzieniec motywował tem, że dziadek jego Jan Smolarski, zamieszkały w tymże domu dostał ataku sercowego. Zawezwany doktór zażądał za konsultację 30 zł., a wobec tego, że dziadek miał przy sobie tylko 27 zł. prosi bardzo o pożyczenie mu 3 zł.

P. Roth nieprzypuszczając, że pada ofiarą podstępu pożyczył młodzieńcowi żądaną sumę. Po godzinie 7-ej wieczór t. j. po zamknięciu sklepu p. Rothowa udała się do mieszkania Smolarskich, celem dowiedzenia się o stanie zdrowia „chorego" dziadka. I tu okazało się, że dziadek czuje się jaknajlepiej, i że wogóle nie miał ani ataku sercowego ani... wnuka.

Teraz dopiero p. Roth poznał, że padł ofiarą oszustwa i o wypadku tym zameldował w X Komisarjacie P. P. W czasie prowadzenia dochodzenia okazało się, iż młodzieniec w uczniowskiej czapce i jasnym palcie „nabrał" w podobny sposób kilkanaście sklepów dowiadując się uprzednio o nazwiska mieszkańców danego domu i ich cechy charakterystyczne.

Na mocy tych zameldowań wdrożono energiczne dochodzenie, celem ujęcia pomysłowego oszusta, podszywającego się pod ucznia szkoły średniej. (p)

Balon niemiecki spadł pod Łodzią

W dniu wczorajszym pod Łodzią tuż obok fabryki materjałów wybuchowych „Nitrat" spadł balon niemiecki, typu kulistego Grobenwurm o pojemności 800 m. sześciennych.

Robotnicy fabryki „Nitrat" zauważywszy spadek balonu pospieszyli bezzwłocznie na ratunek, który okazał się o tyle skuteczny, iż żaden z pasażerów nie odniósł poważniejszego szwanku.

Balon ten jak się dowiedzieliśmy, wystartował przed trzema dniami z Berlina do wielkiego raidu międzynarodowego Paryż—Warszawa—Moskwa.

Obsadę balonu stanowili dwaj piloci, obserwator oraz pasażerowie inż. Albert Hick, Hans Berliner oraz Gerhard Feindt.

Balon został rozebrany na części, a pasażerowie po wylegitymowaniu się odstawieni na dworzec Kaliski, skad odjadą do Berlina. (p)

Z wczorajszego odczytu o Konstytucji
sędziego posła Jana Piłsudskiego

Odczyty oraz prelekcje Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zainicjowane ostatniemi czasy na terenie Łodzi cieszą się niebywałą wprost frekwencją. Dowodzi to ogromnego zainteresowania się szerokiego ogółu mieszkańców naszego grodu najaktualniejszemi zagadnieniami politycznemi i jest nader pocieszającym objawem.

Przyznać należy, że wszystkie te prelekcje są doskonale zorganizowane i cechuje je niespotykana i nieznana w Łodzi punktualność. Naznaczony np. na godz. 12—tą w południe ubiegłej niedzieli referat senatora Jana Rogowicza rozpoczął się z uderzeniem godziny 12—ej, ani minuty wcześniej ani minuty później.

Ta sama punktualność cechowała odczyt sędziego posła Jana Piłsudskiego, który wszedł na mównicę w sali Towarzystwa Kredytowego punktualnie o godz. 8—ej. Na sali panowało niebywałe przepełnienie, gdyż w stosunkowo niedużej salce Towarzystwa Kredytowego przy ulicy Pomorskiej pomieściło się zgórą 1000 osób. Wszystkie przejścia pomiędzy krzesłami były wypełnione publicznością. Przeszło tysiąc osób, które przyszły na odczyt po godzinie 8—mej z braku niemożności dostania się na salę musiało udać się do domu.

Łódź oficjalnie stawiła się niemal w komplecie. Widzieliśmy na sali z przedstawicieli władz p. wicewojewodę Dra Rożnieckiego, p. gen. Małachowskiego, p. prezesa Sądu Okręgowego Bełżyńskiego, kuratora Gadomskiego, Starostę Dychdalewicza, zast. star. Rosickiego, prezesa Rady Grodzkiej St. Najdera, komendanta Niedzielskiego, a następnie przedstawicieli palestry, sfer gospodarczych, instytucji społecznych i zawodowych.

Prelegent w półtoragodzinnym, doskonale ujętym odczycie uzasadniał i wyjaśniał szczegóły zmian, jakim, zgodnie z projektem, złożonym przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, ma ulec obecnie Konstytucja.

Ze względu na ważność poruszanych przez prelegenta spraw, związanych ze zmianą Konstytucji, wyczerpujące streszczenie z odczytu pomieścimy w numerze jutrzejszym.

Ustępującego z mównicy prelegenta zebrana na sali publiczność obdarzyła frenetycznemi oklaskami a zakończeniem odczytu był gremjalnie podjęty przez zebranych okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. (hs.)

Pieszo dookoła świata

W dniu wczorajszym do redakcji naszej zawitali mili goście — trzej harcerze jugosłowiańscy, którzy odbywają pieszą podróż po Europie, Afryce i Azji.

Podróż swoją przedsięwzięli z inicjatywy Instytutu Geograficznego w Belgradzie i zamierzają przejść 20,000 mil geograficznych.

Rozpoczęli podróż w dniu 11-go maja 1924 r. wyruszając we czwórkę z Serajewa w Bośni. Los jednakże zrządził, iż czwarty uczestnik wyprawy zmarł w Gizeh w Egipcie.

Nazwiska dzielnych piechurów brzmią: Zygmunto Kozak, Adolfo Majchrowicz i Karlo Szorsztein.

Dotychczas podróżnicy zwiedzili Albanję, Grecję, Bułgarję, Turcję, Palestynę, Egipt, Tripolis, Tunis, Algier, Marokko, Rio del Oro. Następnie okrętem przedostali się do Hiszpanji, skąd wyruszyli do Portugalji, Francji, Belgji, Szwajcarji, Włoch, Monaco, stąd koleją do Rumunji poczem zwiedzili Węgry, Czechosłowację a obecnie Polskę.

W Polsce, jak zaznaczyli harcerze jako w kraju słowiańskim, spotkało ich jaknajżyczliwsze przyjęcie ze strony władz i całego społeczeństwa.

Zwiedziwszy Warszawę, Kraków, Lwów, z malowniczą Małopolską, Poznań z wystawą krajową przybyli też do Polskiego Manchesteru — Łodzi. Stąd udadzą się przez Kielce, do starego i pełnego pamiątek Wilna, następnie do Gdańska, skąd przez Skandynawję i kraje nadbałtyckie do Rosji i Azji.

Na utrzymanie swe dzielni harcerze zarabiają wygłaszaniem odczytów i sprzedarzą pocztówek i fotografji.

Podróż ukończą w roku 1936: po przebyciu 20 tys. mil geogr. czekają ich cenne nagrody przeznaczone przez wspomniany wyżej Instytut Geograficzny.

Inwalidzi pracy rejestrujcie się

W niedzielę dnia 20 b. m. w sali Kartelu Związków ZZP. przy ul. Gdańskiej 40 odbyło się zebranie robotników i robotnic, którzy ulegli wypadkom przy pracy. Po referacie przewodniczącego Kartelu Związków ZZP. p. Kuchciaka R., wybrano nowy Zarząd Związku Inwalidów Pracy i uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani robotnicy i robotnice poszkodowani przy pracy domagają się:

1) Zmiany na drodze ustawodawczej obecnie obowiązujących ustaw od nieszczęśliwych wypadków na korzyść robotników, a przedewszystkiem zcalenia wszystkich ubezpieczeń.

2 Przeniesienia Centralnego Zakładu Ubezpieczeń ze Lwowa do Łodzi,

3) Przyjmowania do różnych robót państwowych i samorządowych inwalidów pracy,

4) Przyznania ciężko poszkodowanym przy pracy koncesyj państwowych,

5) Podwyższenia wszystkich rent inwalidzkich o 100 proc.,

6) Zniesienia w stosunku do wdów i sierot przymusowego uczęszczania do kontroli co miesiąc z tem, że czynność tą winni spełniać urzędnicy Zakładu,

7) Przyznania udzielenia jak najrychlej przez rząd pomocy materjalnej tym inwalidom, którzy żadnych rent, ani zapomóg nie otrzymują.

8) Wydania noweli do dotychczas obowiązującej ustawy ubezpieczeniowej, któraby objęła tych inwalidów, którzy ulegli wypadkom podczas okupacji.

W końcu zebrani uchwalili odnieść się do wszystkich robotników i robotnic poszkodowanych przy pracy, aby wstępowali w szeregi Związku Inwalidów Pracy w celu skutecznej obrony swych interesów inwalidzkich.

Związek mieści się w lokalu Kartelu Związków ZZP. przy ul. Gdańskiej 40, — seksetarjat Związku czynny jest każdego dnia prócz niedziel i świąt w godzinach od 9 rano do 1 w poł. i od 4 po poł. do 9 wieczorem.

Drugi tor konny
w Rudzie Pabjanickiej

W dniu wczorajszym do burmistrza Rudy Pabjanickiej p. Adama Łatkowskiego zgłosiła się delegacja poważnego konsorcjum krajowego w sprawie następującej:

Jak wiadomo w Rudzie istnieje tor wyścigowy, który właścicielom przynosi poważne zyski. Otóż obecnie w kraju zawiązało się konsorcjum posiadające bardzo poważne kapitały. Celem konsorcjum będzie budowa torów wyścigowych w Polsce.

W odpowiedzi na propozycję wybudowania w Rudzie drugiego toru p. burmistrz Łatkowski oświadczył, iż zasadniczo nic niema przeciwko temu projektowi nie może jednak sam decydować, wobec czego prosił o złożenie pisemnej oferty do Magistratu.

Oferta taka jak się dowiadujemy złożona będzie w dniu dzisiejszym a rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu magistratu m. Rudy. (p)

Zuchwały kieszonkowiec

W dniu wczorajszym Juda Nowak, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 13 wyszedł rano z domu, celem wykupienia wekslu na sumę zł. 1,000, którą to kwotę posiadał przy sobie.

Kiedy w pewnej chwili przy zbiegu Piotrkowskiej i Cegielnianej sięgnął do bocznej kieszonki marynarki, celem stwierdzenia, czy pieniądze są na miejscu, spostrzegł z przerażeniem, że został okradziony przez jakiegoś bardzo zręcznego kieszonkowca. Poszkodowany złożył zameldowanie w Komisarjacie P. P., który wszczął dochodzenie, celem ujęcia zuchwałego kieszonkowca. (D)

Kij na głowie pijaka

Nocy ubiegłej o godzinie 1-ej po północy — 39-letni rolnik Czesław Zieliński zamieszkały we wsi Retkinia, gm. Brus pod Łodzią, przechodził w stanie pijanym ul. Kopernika, zaczepiając przechodniów. Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kopernika Zieliński zaczepił dwóch osobników, którzy zniecierpliwieni poturbowali go dotkliwie, zadając mu po kilka ran tłuczonych głowy. Zieliński został przez policję doprowadzony na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz nałożył mu opatrunek. (w)

Wypadek przy pracy

W dniu wczorajszym w parku Poniatowskiego przy przewożeniu belek, miał miejsce wypadek, którego ofiarą padł 43-letni robotnik Antoni Aleksandrowicz zamieszkały w Chojnach przy ul. Wierzbowej.

Gdy auto ciężarowe, bardzo wysoko naładowane drzewem przejeżdżało przez bramę parku, siedzący na wierzchu Aleksandrowicz przyciśnięty został do poprzecznej belki obramowania i odniósł obrażenia tułowia i plecow. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do domu. (w)

Zawieszenie podatku obrotowego

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu postanowiło wprowadzić ułatwienia przy eksporcie pewnych gatunków płodów rolniczych.

Postanowiono mianowicie nie pobierać podatku obrotowego od tranzakcji rzepakiem, siemieniem konopnem, fasolą, grochem, bobikiem, wyką i peluszką, soczewicą, łubinem, hreczką i koniczyną przeznaczoną na eksport.

Ulga stosowana bedzie aż do odwołania.

—o—

500 milj. pożyczka dla Niemiec
za cenę zaprowadzenia monopolu zapałczanego

Berlin 23 października.

Komunikat kół rządowych donosi, że rokowania między rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie udzielenia skarbowi Rzeszy pożyczki 500 miljonów mk. i wprowadzenia w Niemczech monopolu zapałczanego zakończyły się pomyślnie. Jak informuje prasa, rząd Rzeszy ma otrzymać pożyczkę w wysokości 500 milj. mk., na przeciąg lat 50 przy oprocentowaniu 6 od sta bez potrącenia kosztów prowizji bankowej. Pożyczka spłacana ma być w ratach rocznych po 12 milj. mk. Amortyzacja pożyczki ma zacząć się dopiero po upływie 10 lat. Wzamian za pożyczkę zobowiązują się zaprowadzić w Niemczech monopol zapałczany. (PAT)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Miejski: — Rywale.
Teatr Popularny: — Pamiętniki szatana.
Teatr Kameralny: — Karol i Anna.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — żar miłości.
CAPITOL: — „Dlaczego kobieta zdradza?“
Casino: — Ulica Grzechu.
Czary: — Dalsze dzieje Tarzana
Corso: — Kapitan Hazard
Dom Ludowy: — Zabiłeś
Era: — Miasto Cudów.
Grand — Kino: — Białe róże.
LUNA: — „Miłość księcia Sergjusza“
Mimoza: — Całuję Twoję dłoń Madame.
Odeon: — Obława.
Palace: — Kohn i Kelly w hareme.
Resursa: — Rasputin i Kobiety.
Słońce: — Dziewczyna ze spelunki.
Spółdzielnia: — W jarzmie grzechu.
Wodewil: — Kapitan Hazard.
Victoria: — O czem się nie myśli.
Venus: — Zdradziecka kula.
Zachęta: — Wołga... Wołga....

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś czwartek i piątek wieczorem oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 4 pp. ostatnie powtórzenia fascynującego melodramatu Arago i Vermont'a „Pamiętniki szatana“ z St. Dębiczem.

„GITARA I JAZZ — BAND“.

W początku przyszłego tygodnia premjera aktualnej, pełnej humoru i sentymentu czteroaktowej komedji Duvernoisa „Gitara i Jazzband“. W popisowych rolach wystąpią ulubienice Łodzi Karolina Lubieńska, Jadwiga Wernisówna, Sabina Zielińska i Leopold Zbucki oraz nowopozyskany, utalentowany artysta Włodzisław Ziembiński, który reżyseruje komedję.

TEATR KAMERALNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W sobotę wieczorem i w niedzielę wieczorem dana będzie w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego w Teatrze Geyerowskim głośna sztuka wojenna L. Franka „Karol i Anna“.

W niedzielę o 12 w południe bajka dla dzieci „Zaklęte trzewiczki“ a o godz. 4,20 arcydzieło Juljusza Słowackiego „Balladyna“.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
Ostatnie dwa wieczorowe przedstawienia „KAROLA I ANNY“. po cenach zniżonych.

Dziś, czwartek i jutro w piątek ostatnie wieczorowe przedstawienia rewelacyjnej sztuki L. Franka „Karol i Anna“ w pierwszorzędnem wykonaniu Makarczyk — Wasilewskiej, Z. Marcinowskiej, L. Madalińskiego, i L. Zbuckiego. W sobotę o godz. 4,30 po cenach najniższych (od 1,50 do 6 zł.) i w niedzielę popołudniu „Karol i Anna“ po cenach zniżonych.

PREMJERA „DR. JULJI SZABO“.

W sobotę premjera współczesnej komedji W. Fodora „Dr. Julja Szabo“. Zapowiedź wystawienia tej doskonałej sztuki ze względu na nazwisko Fodora jednego z najpopularniejszych współczesnych pisarzy scenicznych, autora cieszącej się rekordowem powodzeniem „Sekretarki pana prezesa“ wywołała w Łodzi ogromne zainteresowanie ,tem więcej że w tytułowej roli wystąpi Relewicz — Ziembińska, a reżyseruje sztukę, wybitny artysta Janusz Strachocki gra on również główną rolę męską. Pozostałą obsadę stanowią: H. Buczyńska, Z Marcinowska, St. Daniłowicz, L. Tatarski i Sz. Bogdanowicz. Dekoracje E. Pietkiewicza.

TEATR MIEJSKI.
Jutrzejsza premjera „ARTYSTÓW“.

Jutro, piątek premjerą sztuki Watters'a i Hopkins'a „Artyści“. Scena otrzyma specjalną konstrukcję, działania techniczne udoskonalone przez założenie nadzwyczaj efektownej instalacji radjofonicznej. Ewolucje taneczne w wykonaniu artystycznego zespołu Ireny Prusickiej. Obsadę tworzą: Irena Grywińska, Jerzy Woskowski, Krzywicka, Orlińska, Korzelska Lenk, Hajduga, Butkiewicz, Brodniewicz, Dąbrowski, Korczyński. Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Nowe dekoracje: K. Mackiewicz. Kierownictwo muzyczne: Z. Białostocki.

Bilety nabyte na dz. 23 b. m. na Szweika, ważne są na jutrzejszą premjerę „Artystów“.

„RYWALE“.

Dziś czwartek, po cenach popularnych „Rywale“ widowisko osnute na kanwie przeżyć wojennych. Obsada premjerowa. Chóry i orkiestra powiększona. Dyrygent: Z. Białostocki.

Pojutrze w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony“.

Wieczorem o godz. 8.30 po raz 2-gi „Artyści“, zarazem premjera dla prasy i zaproszonych gości.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

„WIELKI KRAM“
w Teatrze Miejskim.

Wielki kram“ z udziałem Junoszy—Stępowskiego, Stanisławy Bazarchówny, Ewy Kuniny i całego zespołu „Teatru Premjer“ już wkrótce grany będzie w Teatrze Miejskim w Łodzi. Rewelacyjna ta sztuka, która jest świetną satyrą społeczną, w wykoniu kapitalnego zespołu „Teatru Premjer“ cieszyć się będzie niezawodnie pełnem powodzeniem, tembardziej, że Teatr ten zyskał już entuzjastyczne przyjęcie w prasie lwowskiej i krakowskiej.

ZACHĘTA.

„WOŁGA, WOŁGA...“

Rosyjski reżyser Turzański wespół z Jermoljewem i Andrejewem (dekorator), sfilmował legendę o Stience Riazin, kozackim Rinaldo Rinaldinim, który wespół z czternastu rezunami grasował na Wołdze i carowi wszechrosji wiele kłopotu sprawiał.

Turzański, autor „Kurjera Carskiego“ i konwencjonalnej „Burzy“, dopiero w filmie „Wołga, Wołga“ ujawnił swój nieprzeciętny malarski talent.

Stworzył on szereg potężnych pełnych ekspresji obrazów, w których zawarł pierwotną duszę Rosji.

Z pośród emigrantów rosyjskich, tułających się na obczyźnie, dobrał sobie Turzański jedyny w swoim rodzaju zespół. Nigdy jeszcze nie oglądaliśmy takiego zespołu statystów. Co za gęby u tych czterdziestu rozbójników! Każdy z nich mógł by pozować do symbolicznego portretu „wielkiego chama... Riazin (Schlettow) ma kozacką grandezzę, chociaż z wyglądu przypomina raczej ciężkiego białoruskiego starowiera, aniżeli zwinnego, jak dziki zwierz, watażkę. Aktor Sierow, cokolwiek podobny do naszego Samborskiego, stworzył wspaniały typ chytrego rosyjskiego chłopa (Filka).

Poraz pierwszy w historji kinematografji wypowiedziała się filmowym językiem dusza rosyjska. Ludzie, którym bliższą jest kultura latyńska, patrzeć będą na dzieło Turzańskiego z zaciekawieniem.

Przez okno ekranu buchają na nas wyziewy samogonki, juchtowej skóry, baranich kożuchów i krwi. Bestjalska twarz matoła Filki urasta do rozmiarów symbolu.

Emocjonujące wrażenie całości potęguje wspaniała orkiestra i specjalnie zaangażowane chóry.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ
FALA 1395.
4 października

11..58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.30 — 2-gi koncert szkolny, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskiem Radjo Wykonawcy: orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Maryla Karwowska (sopran), prof. Zofja Rabcewiczowa (fort). i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Moyzner.
15.00 — Komunikat gospodarczy.
15.45 — Komunikaty L. O. P. P.
16.15 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45 — Koncert solistów. Wykonawcy: Nina Maro (sopran), Marja Wiłkomirska (fort.) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela).
18.45 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.10 — Giełda rolnicza.
19.25 — Muzyka gramofonowa.
19.58 — Sygnał czasu.
20.00 — Wiadomości bieżące.
20.15 — J. St. Mar. feljeton p. t. „Ludzie z pod dna“.
20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisława Karlińska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
21.30 — Słuchowisko z Poznania.
22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.
22.25 — „Z dymkiem papierosa“ — p. Kaweoki.
22.35 — Komunikaty PAT.
23.00 — Muzyka taneczna z „Oazy“.

Do akt Nr. 3066—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 7 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „D. Lenga" składających się z 50-ciu garniturów męskich ocenionych na sumę 1300 zł.

Łódź, dnia 17 października 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Do akt. Nr. 2547 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 215 desek sosnowych stolarskich, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2544 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 270 desek sosnowych i dębowych stolarskich, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt 2542 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 950 desek sosnowych, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2546 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 184 desek grabowych stolarskich, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2541 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 110 rygli sosnowych, 45 dębów na dyszle i 20 dębów okrągłych ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2548 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 260 rygli sosnowych rżniętych, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2543 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 922 desek sosnowych stolarskich, ocenionych na sumę 560 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2545 — 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 roku od godziny 10—ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 51 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „K. Szyff i Sz. N. Kryman" i składających się z 250 desek sosnowych stolarskich, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 21 października 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2053—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, ZYGMUNT MAKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej 81 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila-Majera Bajzera i składających się z desek sosnowych oszacowanych na sumę 600 zł.

Łódź, dnia 16 października 1929 r.

Komornik ZYGMUNT MAKOWSKI.

Do akt Nr. 2266—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 8 listopada 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szmula Joska Dresslera składających się z mebli ocenionych na sumę 553 zł.

Łódź, dnia 15 października 1929 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI.

Do akt Nr. 2325—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dnia 4 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej pod Nr 26 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Jakób Kestenberg" składających się z 300-tu krosien mechanicznych ocenionych na sumę 18000 zł.

Łódź, dnia 17 października 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI.

Do akt Nr. 2303—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. A. Grinstein i S-ka" składających się z chustek i biurka oszacowanych na sumę 1600 zł.

Łódź, dnia 16 października 1929 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2214—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 28 p. Strz. Kan. Nr. 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ryszard Szroeder" i składających się z maszyn i 9 foluszy do towaru, oszacowanych na sumę 3000 zł.

Łódź, dnia 18 października 1929 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. 2167—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Rubinsteina i składających się z 30 warsztatów tkackich ręcznych i z 300 metrów chodnika jutowego, oszacowanych na sumę 1500 zł.

Łódź, dnia 18 października 1929 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

Rep. E. Nr. 1725—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 7 listopada 1929 r. od godz. 10-ej zrana w Brzezinach przy ul. Mickiewicza 2 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Józefa Lechtregera a mianowicie: mebli ocenionych na 824 zł.

Brzeziny, dnia 22 października 1929 r.

Komornik (—) WACŁAW KOSZELIK.

Rep. E. Nr. 1632—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW KOSZELIK w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 4 listopada 1929 r. od godz. 10-ej zrana w Brzezinach przy ul. Mickiewicza 7 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Firmy R. Winter i H. Dymant a mianowicie piętnaście palt jesionek ocenionych na 550 zł.

Brzeziny, dnia 21 października 1929 r.

Komornik (—) WACŁAW KOSZELIK.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15 Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**